NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, czwartek 23 sierpnia 1928 Nr. 228

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. ... Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwart. Zł. 15·00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5·20 „ „ 15·60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·25, nadesłane Zł. 0·75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1·—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1·25, gratulacje Zł. 12·50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Od paktu Kelloga — do paktu Kelloga

Kraków, dnia 22 sierpnia

(K) W przyszłą niedzielę zjadą się w Paryżu dyplomatyczni przedstawiciele i ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Australji, Belgji, Czechosłowacji, Irlandji, Japonji, Kanady, Niemiec, Nowo-Zelandji, Polski, Południowej Afryki i Stanów Zjednoczonych, by razem z gospodarzem, tj. rządem Francji uroczyście podpisać pakt Kelloga. Nie mamy w tej chwili zamiaru napisania artykułu powitalnego, zostawiamy to sobie na niedzielę, a teraz chcielibyśmy w krótkim szematycznym zarysie przedstawić wszystkie etapy pojedynku między Briandem a Kellogiem o ostateczne sformułowanie tego przeciwwojennego paktu. Zatytułowaliśmy więc artykuł wedle książki niemieckiego polityka dra Pawła Lewiego „Vom Kellogpakt zum Kellogpakt". Tytuł ten najlepiej bowiem odzwierciedla ciekawą historję niezwykle donosłego dokumentu, pozwalając nam równocześnie objektywnie i spokojnie ocenić jego znaczenie.

Oto w lipcu 1927 r. zaproponował Briand Kellogowi projekt wieczystego traktatu przyjaźni między Francją a Stanami Zjednoczonemi. Francja mogła łatwo taki krok uczynić, ponieważ między nią a Stanami Zjednoczonemi nie istniała żadna płaszczyzna tarć. Stany Zjednoczone stały się dominującą potęgą świata, pozyskanie więc sobie takiej przyjaźni mógł Briand uważać za tytuł nieśmiertelnej sławy dla siebie.

Dnia 28 grudnia 1927 r. odpowiada dopiero Kellog na propozycję Brianda, a odpowiedź była bardzo zręcznem ominięciem wewnętrznych i ukrytych intencyj Brianda. Kellog zaznacza, że oba rządy powinny dążyć do tego by wszystkie wielkie mocarstwa przyłączyły się do paktu i także zobowiązały się unikać wojny, jako środka roztrzygania zatargów. Długo Kellog nie musiał czekać na odpowiedź albowiem już 5 stycznia 1928 r. odpowiada Briand proponując, by, nie tracąc czasu, Francja i Stany Zjednoczone natychmiast podpisały pakt, a to już zachęci i inne mocarstwa do przystąpienia do paktu. Ale w odpowiedzi francuskiej znajduje się jeden maleńki szczegółik, Briand zawiadamia mianowicie Kelloga, że gotów jest wraz z nim podjąć się inicjatywy w kierunku zaproszenia innych państw, by raz na zawsze wyrzekły się wojny napastniczej.

Była to pierwsza chmura na pokojowym horyzoncie krucjaty przeciwko wojnie, po raz pierwszy bowiem padło wyrażenie o wyrzeczeniu się tylko wojny napastniczej.

Kellog zrozumiał intencję Brianda i już 11 stycznia br. pisze do Brianda, że chociaż bardzo się cieszy z gotowości Francji do podpisania paktu, jednakowoż nie rozumie, dlaczego paktu tego nie mają podpisać równocześnie i inne państwa, a uczynić to mają przed tem tylko Francja i Stany Zjednoczone. Nie rozumie też wzmianki o wojnie zaczepnej, gdyż przedtem była mowa wogóle o wojnie. Ta odpowiedź Kelloga postawiła sprawę całkiem jasno, tak, że Briand musiał wyraźnie sprecyzować swoje stanowisko. Odpowiedź Brianda nastąpiła dnia 21 stycznia 1928 r., a zawiera ona żądane wyjaśnienie. Francja powołuje się na Ligę Narodów, która wyraźnie potępiła napastnicze wojny, oraz na obowiązujące ją traktaty z innemi państwami. Innemi słowy: Briand wysunął motyw wojny obronnej, która traktatem Kelloga nie miała być objętą.

Ta odpowiedź Brianda nie zadowoliła Kelloga, który dnia 27 lutego br. zadaje Briandowi pytanie, czemu gotów był ze Stanami Zjednoczonymi zawrzeć traktat wyrzekający się wojny, a nie chce tego uczynić równocześnie z innemi państwami. A dalej pisze Kellog: „Nie dopuszczam myśli, by Francja lub jakikolwiek inny członek Ligi Narodów zajął ostatecznie takie stanowisko, że statut Ligi Narodów nie dopuszcza wyrzeczenia się wojny i że potępienie i wyrzeczenie się wojny sprzeczne jest z duchem Ligi Narodów. Gdyby nawet pojęcie „napastnik" zostało zdefinjowane i określone zostały ściśle warunki, kiedy jakieś państwo uprawnione jest do prowadzenia wojny, to pakt pokoju z takiemi zastrzeżeniami straciłby prawie całkowicie swoje znaczenie, jako gwarancja pokoju".

Dnia 26. marca odpowiada znowu Briand, że w razie przyjęcia propozycji Kelloga, traktat potępiający wszelką wojnę musiałby być równocześnie podpisany przez wszystkie państwa, gdyż inaczej wytworzyłaby się sytuacja, że jedno państwo miałoby ręce związane, a drugie zupełną swobodę działania. Innemi słowy Francja mogłaby uznać pakt tylko wtenczas, jeśli podpiszą go wszystkie inne państwa, które mogłyby popaść w konflikt z którymkolwiek państwem już podpisanem. Państwo podpisujące zwolnionie będzie ze swych zobowiązań, jeśli jakiekolwiek drugie państwo podpisane zobowiązania swe złamie, a wreszcie każde państwo zachowuje prawo do samoobrony w razie ataku.

W dyskusji między Francją a Stanami Zjednoczonymi zabiera też głos i Anglja, która rozszerza pojęcie obrony własnej na obszary, nad którymi sprawuje mandat lub opiekę. Anglja więc uważać będzie za atak na siebie, każde wrogie wystąpienie przeciwko swoim dominjom i kolonjom.

Oto w krótkości historja paktu Kelloga. Wynika z niej przedewszystkiem, że z pierwotnej inicjatywy, by zaproszone państwa, do których włączono też Polskę i Czechosłowację — sojuszników Francji, a to na wyraźne żądanie tej ostatniej, by paktem Kelloga objąć też wschodnie granice Niemiec, wyrzekły się raz na zawsze wojny jako takiej, stosunkowo niewiele pozostało. Dodano bowiem tyle ograniczeń, sieć ograniczająca pokój od wojny dostała tak olbrzymie oczka, że przez nie przejść mogły rozmaite zbrojenia, ba nawet porozumienie między Francją a Anglją w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, swem ostrzem wyraźnie się zwracające przeciwko Stanom Zjednoczonym, zdołało się przez nie prześlizgnąć. Mimo tych wszelkich zastrzeżeń pozostanie jednak znaczenie paktu Kelloga, jako wieczystego dokumentu pokoju. Pakt ten będzie w każdym razie hamulcem i to bardzo poważnie krępującym wszystkie państwa i niezezwalającym na tak łatwe uciekanie się do miecza, jako siły, rozstrzygającej międzynarodowe konflikty.

Achmed Zogu — królem Albanji

Manifestacje monarchistyczne w całym kraju

Tirana, 21. 8. PAT. Albańskie biuro prasowe rozesłało depeszę, w której powiedziane jest, że wczoraj odbyło się walne zebranie, na którem cała ludność Tirany i okolicy z wielkim entuzjazmem wyraziła życzenie, by zaprowadzić w Albanji monarchję i by ofiarowano koronę prezydentowi Achmedowi Zogu. Za przykładem stolicy poszedł cały kraj. W całej Albanji odbyły się tego rodzaju manifestacje, które miały przebieg spokojny. Słychać, że Achmed Zogu, jako kró przybierze nazwę Skandebega III.

Koronacja już w sobotę

Wiedeń, 21 8 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany: **Obwołanie Achmeda Zogu królem ma nastąpić w najbliższą sobotę, na pierwszem posiedzeniu konstytuującego się Zgromadzenia narodowego w Tiranie,** o ile posiedzenie to z powodu upałów nie będzie odroczone. Achmed Zogu nie zjawi się na pierwsze posiedzenie, lecz przyśle orędzie, w którem przedstawi linje wytyczne swojego rządu. Achmed Zogu bawi obecnie w swej rezydencji letniej w pobliżu Durazzo.

Venizelos 225 mandatów, opozycja — 30

Ateny, 21. 8. PAT. Jak podaje prasa, stronnictwo Vnezelosa zdobyło 225 mandatów, podczas gdy opozycja tylko 30. Nie został wybrany ani jeden komunista. W wywiadzie prasowym Venizelos oświadczył, że wybory do senatu odbędą się prawdopodobnie w grudniu.

Nadużycia w litewskim banku państwowym

Berlin, 21. 8. PAT. „Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że w litewskim banku państwa wykryto sensacyjne nadużycia dokonywane przy pomocy fałszywych przekazów. Bank poszkodowany został na 300.000 litów. W związku z tem aresztowanych zostało dwóch wyższych urzędników banku litewskiego oraz naczelny buchalter Landsbergis.

Litwa odrzuciła propozycje Polski

Powrót radcy Szumlakowskiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 21. 8. Sin. Dziś o godzinie 9 minut 5 wieczorem przybył z Kowna do Warszawy drogą na Tczew radca **Szumlakowski**, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, który jak wiadomo, zawiózł do Kowna odpowiedź polską na ostatnią notę litewską.

Zapytany przez Waszego korespondenta, jaki jest wynik jego kowieńskiej misji, oświadczył radca Szumlakowski:

— **W tej chwili nie mogę jeszcze udzielić pa_u szczegółowego wywiadu, gdyż muszę wpierw porozumieć się z p. ministrem Zaleskim. Krótko tylko mogę zaznaczyć, że wszystkie propozycje Polski zostały odrzucone przez rząd litewski.** W czasie półtoragodzinnej konferencji, jaką odbyłem z p. Waldemarasem, premjer litewski oświadczył mi, że nie może przyjąć Genewy, jako miejsca rokowań ze względu na sesję Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, ani też Królewca.

W tym duchu też zredakowana jest nota litewska, którą przywożę z sobą z Kowna.

Jak się dowiaduję, nota litewska jeszcze dziś będzie opublikowana przez Ministerstwo spraw zagranicznych.

Kongres Mizrachi w Gdańsku

Ostra krytyka działalności Centrali

Gdańsk. 21. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem kongresu Mizrachi toczyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna. **Rabin Ostrowski** z Palestyny oświadcza: żydostwo palestyńskie jest niezadowolone ze stanowiska, jakie zajął poseł Farbstein na posiedzeniu A. C. w Berlinie, występując przeciwko stanowisku Egzekutywy w sprawie raportu komisji ekspertów. Mowca krytykuje w dalszym ciągu Centralę Mizrachi za nieprzychylny stosunek do Mizrachi w Palestynie.

Dr. Federbusch (Lwów) krytykuje centralę za niedostateczne popieranie chalucowego ruchu Mizrachi. Centrala za mało też troszczy się o wychowanie religijne młodzieży szkolnej.

Gdańsk. 21. 8. ŻAT. Na posiedzeniu popołudniowem w poniedziałek zabrał głos rabin **Szapiro**, który zarzuca Centrali Mizrachi, iż bardzo mało zdziałała dla rozpowszechnienia idei Mizrachi wśród szerokich rzesz żydostwa w diasporze. Mówca domaga się przyznania odpowiednich miejsc przy robotach publicznych w Palestynie robotnikom należącym do Mizrachi.

Dłuższe przemówienie wygłasza red. **Bublik** (Nowy Jork), który zarzuca krajowym organizacjom Mizrachi, iż nie dość wydatnie popierały finansowo Merkaz Olami (Centralę światową). Wyjątek stanowi organizacja w Ameryce. Mowca krytykuje działalność Mizrachi w Polsce, która zdaniem jego zbyt gorliwie poświęca się sprawom lokalnym.

Akademja ku czci błp. Landaua

Gdańsk. 21. 8. ŻAT. W poniedziałew wieczór odbyła się uroczysta akademja poświęcona pamięci zmarłego przywódcy Mizrachi bł p. Landaua. Przemówienia wygłosili m. in. rabin Brodt i sekretarz Kongresu Neufeld. Akademja przeciągnęła się do późna w nocy.

Przyjęcie na cześć delegatów

Gdańsk, 21 8 ŻAT. Gmina żydowska w Gdańsku urządziła na cześć prezydjum delegatów kongresu Mizrachi uroczyste przyjęcie, w którem wzięły udział najwybitniejsze osobistości żydowskie Wolnego Miasta.

Adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej pułkownik Zahorski

weźmie udział w polskim locie przez Atlantyk

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszaw, 21 8 Sin. W związku z wiadomością jaka pojawiła się w prasie, że w locie transatlantyckim, finansowanym przez Polonję amerykańską bierze udział oprócz lotników Kowalczyka i Klisza, pułk. Zahorski w charakterze pasażera, ogłasza dziś generalny adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej pułkownik Zahorski następujące oświadczenie:

— Umowa podpisana przezemnie w dniu 21 stycznia a dotycząca organizacji lotu przez Atlantyk przewiduje z tytułu uczestnictwa mego w locie pewien udział mój w ewentualnych zyskach, które ten lot przyniesie. Ze względu na zajmowane przezemnie stanowisko i z powodów zasadniczych, ten udział mój w zyskach traktować mogę jedynie jako gotowość współuczestnictwa i organizacji lotu. Z góry pragnę zaznaczyć, że sumę tę zamierzam przeznaczyć na wdowy i sieroty po zabitych lotnikach wojsk polskich.

Nieszczęśliwy wypadek na lotnisku

Białogród. 21. 8. PAT. W czasie zawodów lotniczych w Yoivedinie samolot wojskowy, pilotowany prze sierżanta Knejmaka, w którym znajdował się jako pasażer korespondent jednego z dzienników węgierskich, zaczął w pewnym momencie gwałtownie spadać. Powodem tego był fałszywy manewr pilota, wywołany gestem przestrachu ze strony dziennikarza. Pilot zdążył wyprostować samolot zanim dosięgnął lotniska, przepełnionego publicznością, jednakże skrzydła samolotu odcięły głowę 14-letniemu chłopcu, który przejeżdżał na rowerze w pobliżu lotniska.

Demonstracje niezależnych socjalistów w Rydze

Ryga. 21. 8. PAT. T. zw. niezależni socjaliści urządzili wczoraj wieczorem wielki wiec protestacyjny przeciwko zamknięciu komunistycznego centralnego biura związków zawodowych. Uchwalona na wiecu rezolucja zapowiada podjęcie próby zorganizowania strajku, o ileby zapadł już wyrok sądu okręgowego w sprawie zamknięcia wspomnianego centralnego biura. Po wiecu część zebranych próbowała urządzić pochód po ulicach miasta, została jednak rozproszona przez policję, którą manifestanci obrzucili kamieniami.

Amnestja w Niemczech obejmie 1560 więźniów

Berlin. 21. 8. PAT. Jak donosi prasa berlińska, amnestja uchwalona przez nowy Reichstag przynosi całkowite zwolnienie od kary 1560 więźniów, z czego 1134 już skazanych więźniów zostanie od kary całkowicie uwoinionych, lub dozna złagodzenia kary. Przeciwko 426 oskarżonym postępowanie zostanie umorzone. Wśród ułaskawionych jest 1000 więźniów skazanych za przestępstwa polityczne.

Marszałek Piłsudski do prasy rumuńskiej

Bukareszt, 21 8 PAT. Marszałek Piłsudski odjechał z miejscowości Perisz automobilem do Viforata koło Targowiszcza. Marszałek napisał dla prasy kilka słów, podkreślając przyjaźń polsko-rumuńską, oraz wyrażając się z uznaniem o wieśniakach rumuńskich, którzy są przyszłością kraju.

Wynik wyborów do kahału w Bochni

Bochnia. 21. 8. (Kor. wł.) Niedzielne wybory do kahału w Bochni dały rezultat następujący: Lista nr. 1. (sjonistyczna) zblokowana z listą nr. 2. uzyskała **trzy** mandaty. Zblokowane listy nr. 3 i 5. (kahalne) — 2 mandaty, wreszcie listy 4 i 8 (rabinackie) — 3 mandaty. Z listy nr. 1. wybrani zostali pp.: Dr. Scheftler i Kapellner, z listy nr. 2 — p. Ausderweil (nar. Żyd).

Tatry pochłaniają coraz to nowe ofiary

Tragiczna śmierć dwóch znakomitych taterniczek

Zakopane. 21. 8. PAT. Onegdaj w Tatrach po stronie czeskiej zaszedł nowy wypadek. Krukowska Zofja, słuchaczka U. J. i Honowska Jadwiga słuchaczka uniwersytetu warszawskiego, wspinając się na południowe ściane Ostrego szczytu, tzw. drogi Haberleina (jed a z najtrudniejszych ścian w Tatrach na stronie czeskiej), odpadły od ściany, przyczem będąc asekurowane liną, jedna pociągnęła drugą i obie runęły w przepaść, **ponosząc śmierć na miejscu.** Obie należały do najśmielszych taterniczek, mając za sobą najtrudniejsze i najbardziej karkołomne wycieczki. Ciała obu ofiar zostaną zniesione na stronę czeską, skąd będą przetransportowane do Zakopanego.

Wydawanie listów poste restante tylko za okazaniem dowodu tożsamości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 8 Sin. Min. poczt i telegrafów zarządziło, ażeby funkcjonarjusze urzędów pocztowych, wydający listy imienne na „poste restante“ bezwzględnie wymagali od odbierających te listy dowodu tożsamości, zaopatrzonego w fotografję.

Obrady kuratorjum nauk judaistycznych U. Hebr.

Bazylea, 21 8 ŻAT. Dziś rozpoczęły się tutaj obrady kuratorjum nauk judaistycznych na Uniwersytecie Hebrajskim. Obrady potrwają 3 dni. Obecni są: Dawid Jellin i prof. Klausner z Jerozolimy, rabin naczelny Anglji dr Hertz, rabin Izrael Lewy z Paryża, dr Marcin Buber, dr. Ellbogen, prof. dr. Schorr z Warszawy i inni. Oczekiwany jest jeszcze przyjazd Bialika, Usyszkina i delegatów z Ameryki.

Naukowa ekspedycja wymordowana przez Indjan w Brazylji

Wiedeń. 21. 8. PAT. Dzienniki donoszą z N. Jorku: Wedle depeszy iskrowej komendanta Dyotta, który przedsięwziął ekspedycję, celem odszukania śladów zaginionej przed dwoma laty ekspedycji Fawcet w dżunglach brazylijskich, został Fawcet ze swoim synem i jeszcze jednym uczestnikiem ekspedycji zamordowany przez Indjan w lipcu 1925 roku.

Po lordzie Trevelyan — lord Haldane

(K) Wymiera stara gwardja angielskiego liberalizmu, tej potężnej ongiś partji, która za czasów Gladstone'a rządziła niegdyś potężnem imperjum Anglji, a obecnie stosunkowo małą stanowi grupę. Sni wprawdzie znowu swój sen o zmartwychwstaniu a'. mamy wrażenie, że jest to tylko sen, który się nie ziści. Spadkobiercą liberalizmu w dużej mierze stała się młoda, wielce ruchliwa Partja Pracy.

Symbolem wymierania liberałów jest śmierć dwóch najwybitniejszych przedstawicieli dawnej świetnej ich przeszłości. Onegdaj zmarł w 90 roku życia sir George Trevelyan, znany historyk, geograf i polityk. Trevelyan był siostrzeńcem wielkiego historyka Maculaya i synem znanej poetki Hanny More. Karjerę swą rozpoczął, jako liberalny poseł w roku 1865. W trzy lata później jest lordem admiralicji, w roku 1880 sekertatrzem stanu, w roku 1882 idzie jako przedstawiciel Anglji do Irlandji na miejsce zamordowanego lorda Cavendisha, a potem wchodzi do gabinetu, jako minister dla Szkocji. Z życia politycznego wycofuje się w roku 1897, by się zupełnie poświęcić naukowej pracy. Jeszcze w roku 1876 wydaje „Życie i listy Maculaya“, jedną z najlepszych biografij wybitnego historyka wielkości Anglji. Głównem jego dziełem jest Rewolucja amerykańska“, którą wydał w roku 1909. a później wydał dwutomowe dzieło o Jerzym III. Syn jego, który jest znanym posłem z Partji Pracy, zasiadał w gabinecie Mac Donalda, jako minister oświaty. Ze starym lordem Trevelyanem znika postać, która była niejako łącznikiem między teraźniejszą, a czasami Maculaya, Carlye'a. Ruskina, Browningam i Thackeray'a.

Stary lord umarł, jako liberał, a tylko syn jego zamanifestował przez swe przystapienie do Partji Pracy zmianę nastrojów w Anglji. Natomiast zmarły w onegdajszą niedzielę lord Haldane osobiście niejako zademonstrował upadek liberalizmu, albowiem w sędziwym wieku przechodzi do Partji Pracy. Ryszard Burdor Haldane urodził się w roku 1856 w Edynburgu, jako potomek starej szkockiej szlachty. W roku 1885 wchodzi jako liberalny poseł do Izby gmin. Mimo wytężonej pracy na rozmaitych placówkach, znajduje tyle czasu, by przetłumaczyć Schopenhauera i wydać dzieło poświęcone Smithowi. W roku 1905 wchodzi do liberalnego gabinetu Cambella-Bannermana, jako minister wojny. Jemu ma Anglja w głównej mierze do zawdzięczenia reorganizacje floty i armji. Jeśli Anglja zdołała podczas wielkiej wojny rzucić w przeciągu pierwszych miesięcy do Belgji i Francji kilkaset tysięcy żołnierzy i uratować Francję przed niemieckim walcem, w pierwszym rzędzie jest to zasługą Haldane'a. Filozof, jako minister wojny był na owe czasy oryginalnem zjawiskiem, zrywającem z tradycją, że tylko generał może tym resortem zawładywać.

W militarnych Niemczech kpiono sobie z tego cywilnego ministra wojny, ale historja zdezawuowała ten militarny zabobon wojskowych fachowców. Później Painleve we Francji nawiązał do angielskiej tradycji.

Ale Haldane, chociaż formował i organizował angielską siłę zbrojną, nie pchał do wojny.

Jest to właśnie dobra strona cywilnych ministrów wojny, że nie podzielają entuzjamu wojskowych dla wojny, nie mają ambicji, by zabłysnąć, jako naczelni wodzowie lub szefowie generalnych sztabów. Widzimy też, jak Haldane, który przewidział wybuch wielkiej wojny, wszystkiemi siłami starał się jej zapobiec. W roku 1912 zjawia się w Berlinie, by Wilhelmowi II. zaproponować porozumienie angielsko-niemieckie. Warto przy tej sposobności wziać do ręki biografję Wilhelma, pióra Ludwiga, by przypomnieć sobie, jakiem niebezpieczeństwem dla pokoju był ten błyskotliwy histeryk, oscylujący między uwielbieniem dla caratu, tem wcieleniem ubóstwianej przez siebie



Zmarły lord Haldane

monarchji z Bożej łaski, a ukrywanym podziwem, nieudolnie tylko maskującym organiczną nienawiść dla Albionu, byśmy zrozumieli, dlaczego misja Haldane'a w Berlinie zakończyła się fiaskiem.

Haldane składa potem tekę ministra wojny, obejmując kanclerstwo w gabinecie. Z gabinetu ustępuje w r. 1915. Po wielkiej wojnie zrozumiał ten filozof-polityk, że nadeszła odpowiednia chwila do radykalnej zmiany orjentacji. Dawne metody polityki zbankrutowały, a na pierwszy plan wysunęła się już nie organizacja wojny, lecz organizacja pokoju. Lord Haldane zbliża się do Mac Donalda, wstępuje do Partji Pracy, a w r. 1924 obejmuje w gabinecie robotniczym znowu godność ministra.

Ta ewolucja poglądów jest nader wymowną, albowiem pozwala nam zrozumieć, dlaczego angielski liberalizm z potężnej organizacji stał się stosunkowo małą grupą.

NA MARGINESIE

Żyd i — „żydek“

Coś niecoś o liście budapeszteńskiego rabina dr Hevesiego.

W Polsce nazywa się tu i ówdzie Żydów — „żydkami“. Nieraz słyszymy tę nazwę nawet w potocznej rozmowie z ludźmi, którzy nie mają wcale zamiaru nam ubliżyć, owszem zapewniają, że my stanowimy typ przyjemnego i porządnego „żydka“. Każdy Żyd ma swego „szabesgoja“, a każdy najbardziej zatwardziały nawet antysemita ma swego ulubionego — „żydka“.

Czasem mają jednak i antysemici rację. Są bowiem doprawdy Żydzi i — „żydki“. Czy nie znacie tego „żydka“, który wśród Żydów jest jak „najlepszym“ Żydem i bardzo często jest nawet niezadowolony z oportunizmu pewnych żydowskich przedstawicieli, ale gdy się znajdzie tylko w towarzystwie aryjczyków, składa się jak scyzoryk, wstydzi się żydostwa, rumieni się, gdy ktoś odezwie się po żydowsku i kurczowo usiłuje wytworzyć między sobą a resztą żydostwa sztuczną barjerę? A zresztą przyznajmy się, że „małych żydków“ nie brak często i wśród nas! Czy do wielrodzice, którzy dzieci swe nazywają Staszkami, Edkami, Irenkami i Jadziami?

Ale rabin z Budapesztu p. dr. Hevesi przekroczył już tę granicę „żydkostwa“, którą nieraz niestety życie nam narzuca wbrew naszej woli, albo mimo naszej samowiedzy! Oto pan ten wydał odezwę do wszystkich rabinów i kulturalno- religijnych instytucyj żydostwa Ameryki, Anglji Francji i innych państw, by skłonić ich do popierania węgierskich aspiracyj zdążających do rewizji pokojowego traktatu w Trianon. Wolno temu „ciekawemu“ rabinowi być nadpatrjota i płaszczyć się osobiście przed zboczonymi żydowską krwią węgierskimi katami bo p. Hevesi jest przecież klinicznym wprost okazem żydka w klasycznem wydaniu. W tym samym czasie, kiedy hr. Bethlen łączy się z „rasowym“ Gömbesym i morderca Hejjasem, p. Hevesi uznał za stosowne wystąpić ze swym „patrjotycznym“ apelem. Pozostawmy na uboczu sprawę taktu i zajmijmy się inną stroną tego wylewu partjotycznych uczuć budapeszteńskiego rabina. P. rabin Hevesi zapewnia, że Żydom na Węgrzech „doskonale“ sie powodzi, podczas gdy tak zwane sukcesyjne państwa prześladują żydostwo. Jakżeż można w jasny dzień tak bezczelnie kłamać?

Niedawno piętnowaliśmy na łamach ...

rus clausus“ na Węgrzech, a ileż to razy pisaliśmy już o szaleństwach gospodarczo-zoologicznego antysemityzmu obecnego kursu na Węgrzech! Miara tych nastrojów jest podana przez wczoraj wiadomość o „kąpielowem ghetcie“, w miejscowości Czegled. Natomiast nie słyszeliśmy o antysemityźmie w Czechosłowacji. Prawdą jest, że w Rumunji nie powodzi się Żydom lepiej, niż na Węgrzech, lecz nie znalazł się rabin z Bukaresztu, któryby z taką nad-patrjotyczną odezwą zwracał się do światowego żydostwa.

A więc czyż nie mam racji, utrzymując, że typ żydka jest niestety jeszcze częsty. Myśleliśmy, że już wymarł, że go wyparł Żyd przez wielkie „Ż“, ale życie ... naszym nadziejom i o-

ROZMAITOŚCI

Gramofon samoczynny

W Nowym Jorku, a niedawno także w stolicach zachodniej Europy, pojawił się w sprzedaży nowy typ gramofonu, który zainteresuje napewno wszystkich, którzy zawodowo posługują się gramofonem do nauczania rytmiki i tańca.

Konstrukcja nowego gramofonu polega na tem, że przy zmianie płyt nie wymaga on pomocy człowieka, gdyż wszystkie czynności wykonywa automatycznie. Cały mechanizm jest poruszany zapomocą prądu elektrycznego. Tuzin płyt gramofonowych, czy do słuchu czy do tańca, umieszcza się na przeznaczonej do tego podstawce. Za naciśnięciem guziczka zaczyna działać uchwyt, który spuszcza płytę na krążek obrotowy gramofonu; zaraz potem krążek wraz z płytą zaczyna się obracać, a równocześnie do płyty przysuwa się szpilka i muzyka rozpoczyna się. Po przegraniu płyty szpilka usuwa się w bok, zaś uchwyt zdejmuje płytę z krążka, zsuwa ją do skrzynki, znajdującej się wewnątrz gramofonu i nakłada drugą z kolei.

Po przegraniu całej serji płyt, gramofon zatrzymuje się automatycznie. Przerwa w muzyce, jako też zamiana jednej płyty na następną może być uskuteczniona w każdej chwili za naciśnieciem odpowiedniego guziczka. Do gramofonu są używane specjalne trwałe szpilki, mogące nagrywać dużą ilość płyt.

Dwanaście fotografij w ciągu godziny przez radjo

Od szeregu lat omawiany proces nadawania ilustracyj i pisma za pomocą radja, przybrał wreszcie konkretne szaty. Posiadacze normalnych aparatów odbiorczych będą mogli nabywać specjalne mechanizmy zegarowe i precyzyjne urządzenia do kreślenia rysunków nadawanych przez stacje nadawcze.

W momencie nadawania słychać w słuchawkach normalnych aparatów donośne gwizdy fali nadawczej co jest dowodem, że stacja nadaje w tej chwili jedynie impulsy odpowiadające jasnym lub ciemnym punktom nadawanego obrazka.

W amatorskich aparatach odbiorczych w tym samym momencie, na wałku mechanizmu zegarowego kreśli specjalny ołówek punkty i linijki, z których ostatecznie powstaje mniej lub więcej wyrazisty obraz. Dużą przeszkodą w spopularyzowaniu tego wynalazku, jest wysoka cena aparatów do przyjmowania rysunków (około 700 do 800 złotych).

Nasuwa sie pytanie co będzie tematem transmisyj Jakie obrazy mogą interesować posiadacza aparatu odbiorczego. Mapy meteorologiczne, rysunki odnoszące sie do aktualnych odczytów i zdarzeń dnia, a wreszcie wieczorem, po okresie koncertu fotografje najważniejszych wydarzeń z ostatniej chwili.

W ciągu godziny można będzie nadać 12 obrazów wielkości pocztówki.

ANKIETA NA TEMAT, CZY AMERYKA MA POZOSTAĆ „SUCHĄ“. „New York Times“ ogłasza rezultaty ankiety, rozpisanej przez „Church Temperance Society“ na temat, czy Ameryka ma pozostać „suchą“. Z 5000 duchownych kościoła episkopalnego wypowiedziało się 1300 za całkowitem zniesieniem prohibicji, 1389 za reformą podczas gdy 1173 wypowiedziało się za jej utrzymaniem.

„HYMNY NARODOWE“ NA WYSTAWIE PRASY. Kierownictwo międzynarodowej wystawy prasy w Kolonji wydało do wszystkich lokali wystawy rozporządzenie, zakazujące im grania narodowych hymnów. Zakaz ten ma na celu zapobieżenia ewentualnym konfliktom, które łatwo wśród podnieconych gości wybuchać mogą.

W kalejdoskopie prasy

NIEDAWNI SPRZYMIERZENCY — SĘDZIA MI ENDECJI.

Konserwatywny „Dzień Polski“ kontynuuje wszczętą przez „Robotnika“ dyskusję na temat „czy rząd zwalcza endecję“. Jakże znamienne są poniższe trafne słowa krytyki obozu endeckiego na łamach pisma, które jeszcze wcale niedawno reprezentowało grupę ziemiaństwa ściśle związanego z endecją! Oto cytat z **„Dnia Polskiego“:**

„Nie wiem czy jest u nas ajkieś stronnictwo polskie, któreby przez inne było tak nielubiane, jak endecja. Rzetelnie sobie jednak na to endecja zapracowała, wydzierając dla siebie przede wszystkiem monopol narodowości i katolicyzmu. Ta pycha i zarozumiałość, a dalej okoliczność, że stronnictwo to w swojej taktyce przepojone jest nienawiścią partyjną, narodową i wyznaniową, musiało wkońcu doprowadzić do załamania się wpływów tej ideologji wśród społeczeństwa, które ma w swojej umysłowości odziedziczone po przodkach zasady najwyższej tolerancji i które w codziennem życiu, stykać się zaczęło na każdym kroku ze zbawiennymi skutkami poczynań rządów Marszałka Piłsudskiego.

Proroctwa polityczne endecji zawodzą również... Zapowiedź nieuniknionego załamania się najdalej do roku rządów Marsz. Piłsudskiego i szukanie remedjum w obozie Wielkiej Polski okazało się zwykłym blufem.

Endecja nie umie nigdy sięgnąć po władzę, a gdy jej ona przypadkiem w ręce wpada, nie umie jej utrzymać.

A to ciągłe przemalowywanie szyldu partyjnego, czyż nie robi śmiesznego wrażenia.

I dlatego stało się, że ze szczytu powodzenia, ze stanu posiadania, dwustu blisko posłów i senatorów, silny rząd Marszałka, nie lękający się wrzasku mas, potrafił bez wielkiego wysiłku strącić ich w zaścianek klubu narodowego, grupujący wszystkich niedobitków“.

NOWE HASŁO ENDEKÓW — „NARÓD SOBIE“

Ale niedobitki nie dają tak łatwo za wygraną! Podobnie, jak po każdem niepowodzeniu endecja przemalowuje skrzętnie swój zbankrutowany szyld dla omamienia bezkrytycznych mas, tak i na poczekaniu umie występować z coraz-to nowemi „biorącemi“ hasłami. Ostatnią nowością w tej dziedzinie jest wielomówiące hasło — „naród sobie“, rzucone na łamach **„Gazety Warszawskiej“** w odpowiedzi na przytoczony przez nas onegdaj artykuł p. Thugutta o kryzysie sejmowym.

„Klęska lewicy — czytamy w „Gazecie Warszawskiej“ — nie jest klęską Polski, a poczynaniom sanacji w kierunku szkodliwego dla narodu i państwa zmiany ustroju przeciwstawi się opinia narodu, która, mimo chwilowego uśpienia, mimo narkotyzowania jej materjalizmem gospodarczym, ocknie się we właściwym momencie i rzuci na szalę swój głos...

Na opróżnione przez ustępującą lewicę posterunki, których nie potrafi zająć bezideowa sanacja, musi wkroczyć odradzający się ruch narodowy i katolicki, bo w przeciwnym razie zajmie je komunizm. Tak wygląda w obecnej chwili polityczny plac boju w Polsce...

Miejsce starych, rozgoryczonych i zmęczonych polityków zaimują młodzi, pełni zapału nie do słów, ale do pracy. Idą do walki i pracy nie w szeregach lewicy ani sanacji, lecz pod hasłem: Naród sobie. I wierzymy głęboko, że na gruzach lewicowej Jerozolimy i sanacyjnej Niniwy zbudują wielką, mocarstwową Narodową Polskę“.

Czyżby ci młodzi wyznawcy hasła „naród sobie“ byli zdolniejszymi budowniczymi od swych zbankrutowanych wychowawców, którzy walkę o „wielką, mocarstwową, Narodową Polskę“ prowadzili pod hasłem wyraźniejszem i szczerszem — „swój do swego“?.. **(m)**

Na horyzoncie politycznym

Mniejszości narodowe w Niemczech

W Berlinie odbyła się konferencja Związku mniejszości narodowych w Niemczech, pod przewodnictwem hr. Sierakowskiego. Omawiano stanowisko Związku mniejszości wobec kongresu mniejszości, który odbędzie swe obrady w Genewie w końcu b. m. Jak wiadomo, grupa mniejszości narodowych w Niemczech wystąpiła w roku zeszłym z kongresu, wychodząc z założenia, iż kongres nie traktuje spraw mniejszości narodowych rzeczowo, lecz zajmuje się przedewszystkiem kwestjami natury mocarstwowo-politycznej. Odbyta w Berlinie konferencja Związku mniejszości ustaliła po samodzielnych obradach, iż Związek stoi solidarnie na swem dotychczasowem stanowisku, gdyż przyczyny dla których w roku zeszłym kongres opuścił istnieją i nadal.

Kler w Kroacji przyłącza się do koalicji chłopskiej

Chłopsko-demokratyczna koalicja w Kroacji uzyskała bardzo silnego sojusznika przez przyłączenie się do niej katolickiego duchowieństwa. Już przystąpienie do koalicji katolickiej federacji, pozostającej pod przewodnictwem ministra Trumbicza było symptomatycznem zjawiskiem. Później parlamentarny przewódca koalicji Pribicewicz odbył kilka ważnych konferencji z arcybiskupem Zagrzebia Bauerem, które to konferencje doprowadziły do zupełnego porozumienia. Onegdaj ogłosił zagrzebski kanonik pismo w całej prasie, w którem donosi o przystąpieniu katolickiego kleru w Kroacji do koalicji.

Kroll kroackiego kleru jest wyraźnie skierowany przeciwko obecnemu premjerowi Dr Koroszecowi, który jest, jak wiadomo, katolickim księdzem. Przypuszczano dotychczas, że za Koroszecem stoi Watykan, obecna natomiast orjentacja arcybiskupa ze Zagrzebia przedstawia sprawę w innem świetle.

Kłopoty zbożowe i dyplomatyczne sowietów

Po fiasku kampanji zbożowej, tj. procedury zakupywania zboża od włościan po t. zw. cenach twardych, rząd sowiecki zmuszony był przed kilku tygodniami do podwyżki tych cen. Krok ten nie pomógł — włościanie nie chcą sprzedawać zboża nawet po nowych cenach. Obecnie została uchwalona nowa zwyżka cen na zboże, która ma być ogłoszona za dziesięć dni. Fakt ten dowodzi, że rząd sowiecki wszedł ostatecznie na drogę kapitulacji wobec włościaństwa.

W politycznych kołach Moskwy obiega pogłoska, że poseł sowiecki w Berlinie, Krestyński, który jest obecnie na urlopie, na stanowisko swoje nie powróci. Kto go zastąpi, narazie niewiadomo. Natomiast podają, jako fakt że słynny z szachtyńskiego procesu oberprokurator Krylenko, zamierza porzucić pokuraturę i przejść do dyplomacji.

Turecki minister spraw zagranicznych w Budapeszcie

Za sułtańskich czasów wielcy wezyrowie nie zwykli byli jeździć do stolic europejskich. Nowoczesna Turcja i pod tym względem zaprowadza nowoczesne zwyczaje. Ruchliwość ministra spraw zagranicznych Tewfika Ruchdi beja jest zdumiewająca. Niedawno odbył on konferencję z Venizelosem, a przed paru dniami zjawił się w Budapeszcie, gdzie konferował z premjerem Bethlenem, ministrem spraw zagranicznych Walko, a potem także z bułgarskim charge d'affaires. Konferencje te wzbudzą w rozmaitych stolicach europejskich podejrzenia, skierowane w stronę Mussoliniego, który uważany jest od pewnego czasu za inicjatora nowej orjentacji politycznej na południowym wschodzie Europy. Według tych, którzy owym wpływom dyktatora włoskiego najsersze terytorjalne zakreślają granice, jego rady znajdą coraz większy posłuch już nie tylko na Węgrzech, ale także w Turcji Grecji i Bułgarji. o

ECHA ZE ŚWIATA

Rewolucja w życiu familijnem Berlina

Olbrzymia kuchnia wspólna. — Największy komfort. — Amerykanizacja Berlina.

(-si) W Berlinie ma na krańcach miasta powstać nowa kolonja, która, jeśli się uda, może wywołać zupełną rewolucję w życiu berlińskiej rodziny. Kilkaset rodzin połączyło się, by prowadzić jedną, wspólną kuchnię. Nie będzie to jednak restauracja, albowiem, każda rodzina jada osobno, każda gospodyni może albo sama w tej kuchni gotowac, albo też specjalnie zamówić sobie obiady stosownie do życzenia. Pozatem w każdem mieszkaniu istnieć będzie miniautrowa kuchenka, taki kącik dla gotowania. Pozatem mają istnieć: wspólna kawiarnia, wspólne sportowe i zabawowe urządzenia, utrzymane i prowadzone wspólnym kosztem.

Przez wyrzucenie kuchni z mieszkania, staną się mieszkania wygodniejsze i sympatyczniejsze. Każdy z uczestników kolonji otrzyma radio, zimną i ciepłą wodę, wygodne łazienki, słowem — najzupełniejszy komfort.

Rozumie się, że eksperyment ten może się tylko udać, jeśli uczestnicy zdobędą się na minimum dobrej woli, by żyć ze sobą w sąsiedzkiej zgodzie. Podstawowym warunkiem jest bowiem pewien wspólny szemat kulturalnych potrzeb uczestników, pewien wspólny wszystkim styl i rytm życia.

Ale jeśli eksperyment się uda, może mieć niezwykły wpływ na ukształtowanie się nowego sposobu żyia. Berlin się amerykanizuje i to w dużem tempie.

Najwyższe gaże aktorskie w Berlinie

Najwyższą gażę atkorską otrzymuje w Berlinie Elżbieta Bergner. Zawarła bowiem z Reinhardtem umowę, mocą której otrzymuje za każdy występ 2 tysiące marek niem. mowa brzmi na kilka miesięcy. Intendent państwowych teatrów Jessner chciał Elżbietę Bergner zaangażować także do swego zespołu ale ministerstwo oświaty i sztuk nie zatwierdziło gaży artystki. Po Elżbiecie Bergner idzie Fritz Kortner, który za 4 miesiące otrzymuje 60.000 marek niem.

Wyjaśnienie tajemniczego zamordowania miljonerki Wilson

Przed trzema miesiącami donieśliśmy o tajemniczem zamordowaniu angielskiej miljonerki Wilson, która w miejscowości kąpielowej Le Touquet obok Paryża miała własną willę. Przed trzema miesiącami znaleziono miss Wilson zamordowaną niedaleko placu tenisowego. Wszczęte śledztwo stwierdziło, że zamordowana jeszcze w pół godziny przed morderstwem grała w tenis, następnie swego szofera odesłała do willi, chciała się bowiem pieszo przejść. Na drodze między placem tenisowym a willą dokonano morderstwa.

Mąż zamordowanej wynajął najlepszych detektywów prywatnych, którzy ręka w rękę z francuską policją pracowali nad wykryciem mordercy. Podejrzenie padło na pewnego byłego kelnera, ale ten zdołał wykazać swoje alibi. Potem podejrzenie padło na pewnego cyklistę, który stale napastował kobiety w tej miejscowości. Ale ów osobnik zdołał wykazać, że w dzień mordu był właśnie aresztowany. Potem znowu aresztowano jakiegoś Portugalczyka, ale i ten wykazał alibi. Dopiero teraz, po trzech miesiącach, aresztowano liczącego 29 lat awanturnika, nazwiskiem Ludwik Hennique, któremu udowodniono, że w krytycznym dniu zabójstwa przebywał w Le Touquet. Hennique przyznał się do czynu ale wymienił jeszcze wspólnika, którym był pewien szofer. Za tym szoferem rozpisała obecnie policja paryska listy gończe.

Rok I. Nr. 8.

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowei

Kraków, 23 sierpnia 192
Wychodzi co 2 tygodni
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA"

O twórcy lokomotywy

Przez cały rok nie macie tyle sposobności bezpośrednio stykać się z dworcem kolejowym i z tem wszystkiem, co go zaludnia. Wokoło ruch, gwar, każdy gdzieś zdąża, każdy się spieszy.

Pociągi kolejowe zdążają w rozmaitych kierunkach, ponoszone ogromną siłą, której znak widoczny stanowi czoło każdego pociągu — lokomotywa.

Wiecie pewno, że mamy do zawdzięczenia jej istnienie wielkiemu wynalazcy Jerzemu Stefensonowi.

Osiemdziesiąt lat mija od chwili, gdy umarł ten, jeden z największych mężów w historji, który w takim stopniu przyczynił się do postępu kultury ludzkości.

W New-laste (Anglja) wznieśli rodacy jego piękny pomnik, który jest niejako symbolem, oznaką pracy. Wielki wynalazca w pośrodku, dokoła niego kowal, maszynista, oraz układacze progów i szyn.

Jerzy Stefenson może być najlepszym przykładem człowieka, który własną pracą i trudem dochodzi do najpiękniejszyh rezultatów. Urodzony jako syn palacza maszyny parowej w kopalniach węgla — do 14-go roku życia pasał trzody. Zainteresowanie dla rodzaju pracy w kopalniach nie dawało mu jednak spokoju. Wkrótce zaczyna się zajmować urządzeniem maszyny parowej i równocześnie dąży do poznania najelementarniejszych wiadomości. Uczy się czytać, pisać. Mając lat 19, w roku 1801, umie się już podpisać. Stefenson jednak nie odpoczywał. Podówczas transport węgla odbywał się na szosach końmi, co było bardzo kosztowne i niepraktyczne.

Przy pracy jako maszynista poświęcał Stefenson cały wolny czas kombinacjom, w jaki sposób możnaby wynaleźć konstrukcję maszyny, którąby mogła zastąpić konie. Kwestja parowozów interesowała też właścicieli kopalni, to też znalazł młody wynalazca dostateczne poparcie w próbach. Po dwóch latach pracy gotową była w roku 1874 pierwsza lokomotywa.

Chwila ta nie była zatazem zwycięstwem Stefensona, — miał on wprawdzie pewne powodzenie, lecz równocześnie musiał walczyć długie lata z brakiem zrozumienia i niechęcią ogółu.

Pogodne, szlachetne usposobienie Stefensona, który równocześnie był największym miłośnikiem przyrody i całą ambicję wysilał w tym kierunku, aby w swym ogrodzie mieć ogórki prosto rosnące, przetrwało wszystko.

Dziś należy on do największych dobroczyńców ludzkości, — z wdzięcznością wspominamy jego nazwisko.

R. F.

—o§o—

Nasz kraj

Ciąg dalszy.

Życie Arabów palestyńskich, ich mieszkania, potrawy i stroje są ogromnie proste.

Beduini mieszkają w namiotach z koziej skóry, przedzielonych zasłoną na izbę męską i kobiecą. — W każdym namiocie mieści się jedna tylko rodzina, ustawione zaś kołem, pozostawiają w pośrodku wolne miejsce, rodzaj dziedzińca.

Fellachowie budują małe domki z kamienia i gliny, kryte dachem z gałęzi, oblepionych gliną. Domek taki przedzielony na dwie części, mieści w jednej połowie bydło, w drugiej zaś rodzinę gospodarza. Urządzenie wnętrza jest nader prymitywne: gliniane naczynia na zboże i figi, dzbany na wodę i oliwę, ręczny młyn, garnki i misy, lampka płonąca przez noc całą, skrzynia na suknie i kosztowności. Niema ani łóżek, ani krzeseł, ani stołów! Arabowie siedzą i jedzą na podłodze lub na słomianych matach, śpią na ziemi, a latem na dachu, okryci płaszczem lub bawełnianym kocem. Niema w tych domach również okien i pieców! Dym z ogniska uchodzi poprostu drzwiami na podwórze, okrywając wszystko sadzą.

Domy Arabów miejskich są obszerniejsze i elegantsze. Drzwi zwykle zamknięte, a żelazny krążek na nich zastępuje nasz dzwonek. Gości przyjmuje się w hali podwórzowej, sklepionej, a często odkrytej u góry. Stąd wiodą liczne drzwi do poszczególnych komnat. Okna niepodwórzowe są okratowane, tarasa na dachu ozdobiona barjerą i wazonkami. (C. d. n.)

—o§o—

List z Palestyny

Wrażenia z wakacyj

Jakże wesołe, jak kochane są wakacje letnie w Erec!

Nie zdążyłem się obejrzeć, a już minęły bezpowrotnie, jak sen pogodny, jak wspaniały, lecz krótki zachód słońca tropikalny, zostawiwszy chaos wrażeń nieprzetrawionych, które dopiero teraz odżywają w mej wyobraźni, kojarząc się w jeden obraz barwny, pełen pogody, słońca i radości.

Jest jeden z upalnych dni Tamuzu...

Z niepokalanego błękitu nieba palestyńskiego śle nam obficie potoki światła i ognia nasze, zbyt hojne niekiedy, słonko południowe.

Siedzę w zacisznym pokoju, na chłodnej posadzce kamiennej i czytam książkę; lez nie... nie czytam! raczej staram się czytać, bo dziś ulubiona książka mało mnie pociąga. Magnes wyobraźni ciągnie mnie hen daleko za miasto... na piaski... na brzeg morza...

Odrzuciwszy wkońcu książkę w kąt, wkładam pospiesznie hełm korkowy i śpieszę na brzeg morza.

Morze!

Już zdala uderza wzrok widok jego, nacechowany majestatem spokoju. Zwykle błękitno-zielonkawa, lekko wzburzona powierzchnia morza Śródziemnego, przybrała obecnie łagodną barwę turkusu i przypomina powierzchnię spokojnego jeziora. Niema groźnych, spienionych bałwanów, toczących wściekłą walkę ze skałami przybrzeżnemi, spiętrzonemi w jeden groźny mur.

Koniec walce. Pokój — pogoda są teraz hasłem przyrody.

Łagodnie kołysząc się, napływają małe fale, zlekka pieszcząc dotknięciem zielone olbrzymy skalne.

Przedemną rozciąga się morze Śródziemne w całym swym majestacie.

Z prawej strony w niewielkiej odległości połyskuje Jaffa, zbliska brudna, ale zdala, o tej porze, skąpana w fali błękitnej i w słońcu, wydaje się cudnym grodem z „Tysiąca i jednej nocy".

A zdaleka na horyzoncie, który jak szew olbrzymiego sztandaru łączy głęboki błękit nieba z delikatnym turkusem wód, połyskują żaglami łódki rybackie, podobne do mew biało-skrzydłych.

Bryza morska, jak powiew skrzydeł niewidzialnych, chłodzi moją twarz rozpaloną. Z lewej, ze strony kąpielisk dochodzi mnie zgiełk radosny i pełny życia. Dziesiątki, nie, setki ciał brązowych połyskuje w świetle słonecznem, wśród piany i bryzgów zielonych...

Tutaj ruch, zgiełk życia wrącego; tu oddaje się hołd potężnym bożkom: Młodości, Radości i Sportowi.

A tam za mną, z błękitnej dali wynurzają się łagodnie wzgórza Judei, bielą w słońcu skały wapienne. Wszędzie panują błękit i biel — naturalne barwy narodowe.

Wszędzie owa pogoda wiekuista. I we mnie wpływa pogoda niezmącona, pełna błogości kojącej...

Arieh Lerner.

Tel Awiw, w sierpniu.

Po deszczu

Snopem blasków, z pod chmur wełny
Zabłysnęło znowu słońce
I w kielichy rosy pełne
Śle promienne, jasne gońce...
Pije chciwie słonko złote
Z kwietnych czarek, z traw wilg
Zcałowuje z drzew klejnoty:
Brylanciki skier migotnych...
Jeno czasem pośród ciszy
Szepną cicho bzu kiście,
A w konarach ktoś kołysze
Osrebrzone deszczem liście.

Anda Ecker (lat 16).

Z prac naszych czytelników

Wycieczka na Panieńskie Skały

Godzina 6 nad ranem. Prędko się ubieram, gdyż przypomniałam sobie, że to dzisiaj sobota, a na dziś zapowiedziana wycieczka na Panieńskie Skały. Wybiegłam prędko na ulicę, aby się stawić na czas w oznaczonem miejscu. Już w pobliżu miejsca zbiórki usłyszałam śpiew, śmiech i wesołą paplaninę moich kochanych siostrzyczek z organizacji. Krótkie Sin-leiw i już stoję w parze z moją towarzyszką. Komenda wyruszenia, wydana przez naszego naczelnika, została przyjęta z ogólnem uznaniem, gdyż i stanie już się nam uprzykrzyło.

Dzień był upalny. Po blisko 2-godzinnym marszu ujrzeliśmy cel naszej wycieczki. Zmęczeni usiedliśmy u stóp skały, zachwyceni widokiem, który się roztaczał przed nami.

Wkrótce dała się słyszeć komenda, wzywająca nas do ustawienia, celem odbycia musztry. Po ćwiczeniu usiedliśmy w koło na trawie i zaczęliśmy śpiewać.

Po tej przyjemnej rozrywce zabraliśmy się z wielkim apetytem do spożywania prowiantów.

Po należytym odpoczynku zaczęliśmy się wspinać w górę, przyczem oczywiście nie obeszło się bez wypadków ze strony dziewcząt. Na płaskim szczycie góry fotografowaliśmy się, potem zabawialiśmy się w różne gry i zabawy skautowe, przy których nam czas bardzo miło upłynął aż do wieczora.

Z żalem przerwaliśmy zabawę i w szeregu, ze śpiewem na ustach, wracaliśmy do domu, żegnani ostatniemi złotemi promieniami zachodzącego słońca.

Judyta Reichówna.

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA"

T. WACHTLÓWNA (Rytro): Sprostowaliśmy; napisz nam coś o Twym pobycie letnim. Urządzałaś wycieczki?

GUCIA MARKOWICZ (Chrzanów): Bardzo nam miło Cię poznać. Napisz nam, gdy rozpoczniesz naukę w szkole. Czy idziecie na nabożeństwo do templu?

JUDYTA REICH: Odpowiedź odnosiła się do Ciebie; była mowa o pieśni, którą śpiewaliście, po referacie o Józefie Trumpeldorze. Każde opowiadanie o nim jest pieśnią o Jego bohaterskiem życiu i śmierci. Obecnie święcimy 10-letnią rocznicę wmarszu legjonu żyd. do Palestyny.

Z. HOLLAENDRÓWNA: Pozdrawiamy Cię Zosieńko i Twego braciszka serdecznie. Pewno już masz pełną główkę różnych pięknych bajeczek, które Ci Mamusia opowiadała. Jesteś już prawie dorosłą panienką i powinnaś się starać, aby Mamusia nigdy nie mówiła o Tobie, że jesteś „niegrzeczna". Słowo to mieści w sobie tyle rozmaitych niepotrzebnie przykrych rzeczy dla otoczenia Twego i w rezultacie dla Ciebie, że lepiej jest zastosować się do życzeń Mamusi, która napewno wie, co jest dla Ciebie dobre. Dzienniczek bardzo chętnie, rozmawia ze swymi małymi przyjaciółmi.

BASI Z TRZEBINI: Okres nauki w szkole handlowej trwa 3 lata. Do wstąpienia obowiazuje albo ukończone 3 klasy gimn., albo ukończone 3 klasy wydział. (7 powszechn.). Święta żydowskie są wolne od nauki, — soboty nie. Wpisy odbędą się 31-go sierpnia. Jeśli Basi zależy na dokładniejszych jeszcze informacjach, to byłoby wskazanem przyjechać z ostatniem świadectwem i metryką urodzenia wprost do Szkoły Handlowej. Kraków, Kapucyń

ka 2. Sekretarjat urzęduje we wtorki i piątki od godz. 10—12 przed południem.

SABINA SCHENKER (Kraków): Wiele miłych i kochanych rzeczy nam powiedziałaś. Że „Dzienniczek" taki odgłos serdeczny w duszyczkach Waszych wywołał, sprawia nam wiele satysfakcji i uprzyjemnia dalszą pracę. — No, zobaczymy, kiedy nam przyślesz dobre, własne tłumaczenie jednej z pereł poezji hebrajskiej. Ucz się dziecko doprawdy pilnie i nie poprzestań na przyrzeczeniu; przyznasz, że właściwie nie jest żadną zasługą i jest czemś naturalnem znać swój język ojczysty.

MI-MI: Praca wykazuje pewne zdolności. — Dla „Dzienniczka" nie nadaje się. — Czy charakter skreślony doprawdy taki beznadziejnie czarny? Odwzajemniamy przyjaźń i prosimy o dalsze przesyłki.

LUNIA S.: Możesz przysłać, nadaje się na Pesach.

NATEK BIRMAN (Rzeszów): Dobrze odgadłeś. Los tym razem inaczej wypadł, może drugim razem.

DIAMAND LEOPOLD: Czy Ty sam jesteś tym Jureczkiem, który po wyjściu niani z sypialni hasa na białym koniku? Masz słuszność dziecko, o tę szklanną górę w życiu, o spełnienie swych marzeń trzeba usilnie walczyć. Tylko słowa **nigdy** nie wolno powiedzieć, bo wtedy ogarnia nas apatja i lenistwo.

MARKUS THALER (Jasło): Bardzo miłe jest Twoje wspomnienie z kolonji. Pięknie musiało być, gdy „Ogniste głownie i fantastycznie ułożone przez ogień kawałki wypalonego do czerwoności drzewa wyglądały jakby bajeczny gmach świątyni, oświetlonej tysiącem pochodni i złotych lamp". Możesz przysłać inne obrazki.

MANIA SCHENKELÓWNA: Czy zbierałaś poziomki i maliny w lasach, które otaczają Cisową? Czy widziałaś już kiedyś wielką Cisę, która przepływa przez Węgry?

Łamigłówkę otrzymaliśmy.

• • •

Dalszy ciąg odpowiedzi Redakcji ze względów technicznych w numerze następnym.

KRONIKA „DZIENNICZKA"

„NASZA GAZETKA". Pod tym tytułem wychodzi obecnie we Lwowie pisemko, wydawane przez wychowanków Zakładu Sierót Izr. Gminy wyznaniowej. W lipcu wyszedł już **3-ci i 4-ty numer** tego sympatycznego pisemka, zawiera poza artykułami różnorodnej treści wiadomości z życia zakładowego dzieci.

Ostatnio zwraca się naczelny redaktor pisemka, Wilhelm Spinner, uczeń IV klasy gimn., do wszystkich wychowanków Zakładów Sierót z prośbą o współpracę. „Kochani Koledzy! Piszcie, co się dzieje wśród Was, o swoich smutkach i radościach. Sądzę, że wymiana myśli wyjdzie nam i Wam na korzyść. W szczególności chcielibyśmy wiedzieć, czy u Was istnieją sądy koleżeńskie, jeśli istnieją zaś, jaki posiadają zakres działania i na jakich są oparte prawach. — Bylibyśmy Wam bardzo wdzięczni, gdybyście nam zechcieli wytłumaczyć swoje poglądy na tę sprawę. Koledzy, wyciągamy dłoń do Was — pragniemy dalszej współpracy!"

• • •

Chętnie popieramy to wezwanie, które przyczyni się do zadzierzgnięcia węzła przyjaźni z kolegami ze Wschodniej Małopolski.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka

ułożył Mojżesz Rand (Nowy Targ)

1	×					
2		×				
3			×			
4				×		
5					×	
6					×	
7				×		
8			×			
9		×				
10	×					

1. Część świata
2. Znane miasto w Polsce
3. Inaczej ubogi
4. Drzewo, rosnące na pustyni
5. Port polski
6. Kruszec
7. Drzewo połudn
8. Wódz Kozaków
9. Miasto, w którem obraduje Liga Narodów
10. Mały owad

Litery, oznaczone krzyżykami dają kraj drogi sercu każdego Żyda.

Szarada

ułożył L. Locher (Kraków)

Pierwsze — czworonożne zwierzę
Rzadkie dziś, a znane z siły
Drugie z trzeciem — ma dziób, pierze.
Chcesz całości dojść z tych znaków
Szukaj jej w pośród ptaków.

Zagadka

ułożyła Lusia Biegeleisenówna (Kraków)

1.	• — •	1. Owad
2.	• • — • •	2. Pręt
3.	• — •	3. Roślina
4.	• • — • •	4. Poczwarka jedwabnika
5.	• — •	5. Przetwór mleczny
6.	• • — • •	6. Inaczej bitwa

Litery, oznaczone kreskami, czytane z góry na dół, dadzą miarę i pieniądz palestyński

Rozwiązanie zagadek Nru 6-go brzmi:

SZARADA: Parasolka. — Zagadka Tosi Wachtlówny z Krakowa została mylnie przerysowana, powinna mieć pięć kratek wszerz. Rozwiązanie jej brzmi: Trąba, Henek, Ogień, Noteć.

LOSOWANIE ROZWIĄZAŃ ZAGADEK

z Nru 5-go i 6-go dało następujący wynik:

Józef Thüm (Strzyżów) Bechstein: Trzy młyny.

Dziunia Dielerówna, Jasło: Świat czarów, Baśnie i opowieści.

Chiel Hirsch (Kraków): Królewicz Kryształek (Opowiadania dla młodzieży), do odebrania w Redakcji „Nowego Dziennika".

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 6-go nadesłali: Zwolennik M. (Kolonja letnia Jordanów), Rózka Grünberg, Chiel Hirsch (Kraków), Andzia Wegner, Lola Grünfeld, Hesio Egler, Lonka Arnold, Golda Schreier, Lidzia Kopel, Lola Friedler, Małka Herzhaft, Loluś Kopler, Edek Pastel, Lonek Madfes, Helunia i Irena Spanlang, Zyguś Krebs, Irenka Sessler, Wandusia Apfelsüss, Lildka Egert, Lonka i Ala Arnold, Fańcia Koppel, Chaskel Imer.

KRZYŻÓWKI NADESŁALI: S. Unger (Tarnów), St. Stoeger, Bronia Markusówna, Lola Tendler, Zosia Gewürz, Eryk Zuckerkandel, Zygmuś Bardach, Anleciia Egert, Lola Arnold.

• • •

Wykaz nazwisk i rozwiązanie z numeru 7-go podamy w numerze 9-tym.

Program stacyj radjofonicznych

Środa 22 sierpnia.

Kraków (566 m.). 12: Gramofon. 13: Komunikaty. 17: Program dla dzieci (bajki). 17'25: Odczyt prof. Dra Wilkosza „O falach ultrakrótkich". 18: Muzyka lekka (z Warszawy: wyj. z operet.). 19'30: Skrzynka pocztowa inż. St. Broniewski. 19'55: Giełda rolnicza. 20'05: Komunik. 20'30: Koncert w wykonaniu: pp. A. Kalinowska i S. Sikorski (śpiew), O. Wachtlowa i K. Petecki (fort.). W programie między inn. pieśni i arje oper Bizet, Szymanowski i in. 22: PAT.

Warszawa (1111 m.). 13 i 15: Komunik. 17: Transmisja z Krakowa. 18: Muzyka lekka. 20'30: Koncert, między inn. arje i pieśni. 22: PAT.

Katowice (422 m.). 16'40: Komunik. gospod. 17: Program dla dzieci (z Krakowa). 17'25: Odczyt z Krakowa. 18: Koncert orkiestr. kolej. 19'30: Odczyt radjowy. 19'55: Giełda rolnicza. 20'30: Koncert z Warszawy (między inn. pieśni i arje). 22: PAT.

Poznań (344'8 m.). 14: Giełda. 18, 20'30 i 22'40—24: Muzyka.

Wilno (435 m.). 18 i 20'30: Koncerty.

Wiedeń (517'2 m.). 11, 16'15 i 21'05: Muzyka.

Berlin (484 i 1250 m.). 17'30, 20'30 i 22'30: Koncerty.

Langenberg (468'6 m.). 13, 18 i 20'15: Muzyka.

Budapeszt (555'6 m.). 16'45, 20 i 23: Muzyka.

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Mała przyczyna, wielkie skutki

(Z BAJEK ARABSKICH).

Pewnego razu wędrował djabeł drogą. Był obarczony pewnem zleceniem. Zabrał ze sobą syna, bo myślał: „Niech sobie chłopak wyjdzie pomiędzy ludzi i pozna nieco świata".

Przeszli już wielki kawał drogi i dotarli do pewnej wsi. Wtedy syn zwrócił się do ojca: „Ojcze, — rzekł. — pozwól mi wstąpić do wsi, bo jestem spragniony".

„Nie wolno", — rzekł ojciec.

„Ale pragnienie bardzo mnie męczy i nie mogę już iść dalej. — rzekł syn.

A na to ojciec: „Obawiam się, abyś tam czego nie zbroił".

Wtedy chłopak przyrzekł na wszystkie djabelskie świętości, że natychmiast wróci i nie zbroi tam niczego, ani odrobiny.

Udobruchany djabeł pozwolił mu pójść, zabronił mu jednak myśleć o jakiejś djabelskiej sprawce. Jeden łyk — i natychmiast ma wrócić.

Młody djabeł oddalił się i wszedł na pierwszy z brzegu dziedziniec. Była tam gospodyni, zajęta robotą, dziecko, bawiące się w piasku, kura grzebiąca w śmietniku, krowa koło koryta i cielę, przywiązane sznurem do wbitego opodal kołka.

Młody djabeł, przybrawszy żałosną, litość budzącą minę, poprosił gospodynię o trochę wody. Dobra i poczciwa kobieta wzięła garnek i weszła do chaty.

Gospodyni do chaty — a djabeł szybko zdjął sznur z kołka — i w nogi. Kobieta wyszła z domu, dzierżąc w ręku pełny garnek wody i rozglądnęła się wokoło. Chłopca nigdzie niema, natomiast uwolnione cielę ssie krowę.

Klasnęła w dłonie, upuściwszy garnek, wrzasnęła i pobiegła oderwać cielę od matki. A że cielę było uparte i silne, zawrzała między niem a kobietą walka. Gospodyni wpadła w gniew i kopnęła cielę, które nagle rozciągnęło się na ziemi, jak martwe. Wtedy kobieta podniosła dopiero krzyk i lament i poczęła wzywać pomocy. Nadbiegł jej mąż, a widząc nieżywe cielę, zawrzał gniewem i począł żonę okładać kijem. Dzieci na ten widok zaczęły krzyczeć, a brat kobiety nadbiegłszy, rozpoczął walkę z jej mężem. Powstał zgiełk, hałas i krzyk. Zbiegła się cała wieś i wszyscy rzucili się do bójki, nie wiedząc, o co chodzi. — Dziedziniec zamienił się w pole walki, po którem szamotali się ludzie. Wszyscy kłębili się, walcząc, drapiąc i kopiąc.

A djabeł tymczasem oddalił się z synem spory kawał drogi, gdy nagle doleciały ich straszne, rozgłośne krzyki.

„Powiedz-no, — zagadnął djabeł syna, — coś ty tam zbroił?"

„Nic, — odpowiedział syn, — zdjąłem tylko sznur z kołka."

Przełoż. z hebrajsk.: Regina Gurfein.

Z EKRANU

„TRJUMF BIAŁOGŁOWY"

(„Złodziej kobiet" w „Uciesze").

Przez kilka tygodni zdradzałem Xtą Muzę. Przyznam się, że ciężko mi to przychodziło, albowiem kino staje się z czasem tak niezbędnem jak — papieros. Ten tylko zrozumie moje męki, kto sam popadł w niewolę kina.

Onegdaj byłem znowu w kinie i odrazu odczułem na sobie jego bezwzględny czar, jego przemożną siłę przyciągania. Kino jest jedynym praktycznym uniwersalizmem. Oto kino-teatr „Uciecha" wystawia obecnie „Trjumf białogłowy" wedle powieści Ljeskoda. Pisarz ten jest u nas stosunkowo mało, rzekłbym, prawie zupełnie nieznany, a jednak taki Tołstoj nim się zachwycał. Posiada lekkość fabuły, humor i dowcip.

Rosyjski reżyser Żelabuzkij wykroił z tej powieści najbardziej efektowne miejsca i stworzył całość, pełną życia, rytmu i ruchu.

Jak wszyscy rosyjscy reżyserzy zaprawił swoje dzieło aromatem propagandy, na czem ucierpiał charakter fabuły, która jest zwykłą gawędą o starych czasach z historji Rosji. Zwłaszcza zakończenie wypadło blado albowiem brak odpowiedniego psychologicznego umotywowania. Ale faktura tego filmu jego zewnętrzna oprawa, a wreszcie i gra na wysokim stoją poziomie. Rosyjska piękność filmowa p. A. A. Sudakiewicz jest nietylko piękną, lecz jej piękność ma wzruszający odcień. Doskonałym artystą jest p. Bakszejew, jako żywiołowy bojar. Innych artystów program nie wymienia, lecz wszyscy są naprawdę dobrymi aktorami.

Całość, prócz propagandy, utrzymana była w groteskowem ujęciu.

Moassi.

O usiłowaniach osiągnięcia porozumienia żydowsko-arabskiego

Jerozolima, (ŻAT) Prasa arabska w Palestynie ostro atakuje przewodniczącego egzekutywy arabskiej Musa-Kazim-Paszę w związku z jego wywiadem, udzielonym Żydowskiej Agencji Telegraficznej, w którym oświadczył, że Arabowie palestyńscy nie uczynią nic, coby utrudniało rządowi angielskiemu wykonanie zobowiązań, wypływających z układów międzynarodowych, w tem również i mandatu palestyńskiego. Prasa arabska uważa to oświadczenie za uznanie deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego i żąda przeto, aby Musa-Kazim-Pasza odwołał publicznie te ustępy swego wywiadu. —

Natomiast „Falastin" i inne pisma arabskie uważają za słuszny krok Musa-Kazim-Paszy w kierunku utworzenia warunków dla pokojowej współpracy i współżycia żydowsko-arabskiego, administracja angielska nie pozostanie bowiem wiecznie w kraju i stosunki żydowsko-arabskie muszą być uregulowane.

Prasa hebrajska w Palestynie widzi w oświadczeniu Musa-Kazim-Paszy potwierdzenie swego punktu widzenia, że przy obecnych warunkach proporcji ludności palestyńskiej powołanie do życia parlamentu palestyńskiego stanowiłoby niebezpieczeństwo dla rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Min. Duca o kwestji żydowskiej w Rumunji

Jeden z warszawskich dziennikarzy żydowskich uzyskał wywiad z rumuńskim ministrem Duca, zastępującym chwilowo premjera Bratianu. Poza wyjaśnieniami w sprawach polityki zagranicznej i wewnętrznej, min. Duca udzielił następującej odpowiedzi na pytanie, dotyczące kwestji żydowskiej w Rumunji.

„Co się tyczy sprawy żydowskiej muszę stwierdzić, że rząd obecny uważa za wielki plus w dotychczasowej swej działalności, że udało mu się poraz pierwszy w Rumunji przeprowadzić porozumienie polityczne z przedstawicielami ludności żydowskiej.

Rząd obecny przeprowadził również ze skutkiem ostrą walkę przeciwko wybrykom antysemickim i w sposób zdecydowany wystąpił przeciwko hecy i manifestacjom antyżydowskim. ———

Wybryki antysemickie nie będą również i w przyszłości tolerowane — zwalczane będą natomiast z całą stanowczością.

Cały zaś szereg ustaw państwowych ma uregulować już w czasie najbliższym inne sprawy tyczące się ludności żydowskiej w Rumunji".

Tyle minister Duca. Korespondent zaznacza, że z rozmów z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego w Bukareszcie dowiedział się, iż minister Duca rzeczywiście czyni wysiłki, by zmienić dotychczasowe stosunki w kraju.

*

Pismo rumuńskie „Cuvantul" podaje, że w krótkim czasie zostanie zainaugurowana nowa polityka wobec mniejszości narodowych w Rumunji. Angelescu, minister oświaty zgodził się na udzielenie subsydjów szkołom mniejszości narodowych. Nowa polityka mniejszościowa wprowadzi używanie języka macierzystego we wszystkich gminach, a władze administracyjne przyjmować będą podania w językach mniejszościowych. Reforma powyższa, mająca wejść w życie w jesieni, musi być aprobowana przez radę ministrów. Statuty mniejszości we zostaną opracowane i przedyskutowane na zebraniu przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych. Gdyby pewne stronnictwa odmówiły udziału w tem zebraniu, rząd jest zdecydowany zastosować statuty bez ich zgody. (Orient)

„Wymierające żydostwo wiedeńskie"

Wiedeń, (ŻAT) Znany żydowski działacz społeczny Dr. Goldhammer ogłosił obecnie pracę statystyczną p. t. „Wymierające żydostwo wiedeńskie". W pracy swojej Dr. Goldhammer wskazuje na niepokojące zjawiska, które przybierają coraz niebezpieczniejsze formy i grożą zagładą żydostwu wiedeńskiemu.

Liczba urodzeń wśród Żydów wiedeńskich jest mniejszą niż gdziekolwiek na świecie i spadła do 7 i pół procent. Jednocześnie liczba ślubów żydowskich spadła w porównaniu z rokiem 1921 do 41 procent. Śmiertelność natomiast wzrosła do 2 i pół procent. Należy jeszcze przytem wziąć pod uwagę ujemny wpływ małżeństw mieszanych oraz wystąpienia z żydostwa. Dr. Goldhammer domaga się podjęcia energicznych środków w celu ratowania żydostwa wiedeńskiego przed zagładą.

„Joint" w Munkaczewie na indeksie

Munkaczewo (ŻAT) W związku z waśniami na tle osobistem grupa „działaczy społecznych" żydowskich w Munkaczowie zainspirowała w prasie antysemickiej artykuły podjudzające przeciwko Jointowi, w których powiedziane jest, że Joint popiera finansowo kierunki polityczne, które przeszkadzają Żydom organizować się w ramach partji pro-państwowych. Artykuły te domagają się wyznaczenia komisarza rządowego, któryby kontrolował działalność instytucji Jointu.

Munkaczewo (ŻAT) W wyniku podjudzającej kampanji uprawianej przez pewną część prasy przeciwko rzekomym antypaństwowym tendencjom i nadużyciom w tutejszych instytucjach Jointu. Komisja przystąpiła już do pracy. ——

Jak się dowadujemy, cała ta akcja inspirowana jest przez byłego wiceburmistrza Munkaczewa Dra Aleksandra Singera.

LEKARZE PALESTYŃSCY NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE HIGJENY. Związek lekarzy żydowskich w Palestynie wybiera obecnie delegację która będzie brała udział w międzynarodowym kongresie problemów higjenicznych i chorób tropikalnych, jaki się odbędzie w Kairze w grudniu b. r.

PRODUKCJA TYTONIOWA W PALESTYNIE. Produkcja tytoniowa w Palestynie stale wzrasta. W roku 1925/6 wyprodukowano 422.191 kg. tytoniu, w roku 1926/27 — 499.630 kg. tytoniu, a w roku 1927/28 (do 1-go maja b. r.) produkcja osiągnęła 516.590 kg. tytoniu. Produkcja będzie już mogła pokryć wkrótce całe zapotrzebowanie wewnętrznego rynku tytoniowego. Jedynie droższe gatunki papierosów, egipskich, tureckich i angielskich, są jeszcze importowane do Palestyny.

WYSTAWA PRASOWA W JEROZOLIMIE. Wkrótce zostanie w Jerozolimie otwarta wystawa prasowa, która będzie odzwierciedleniem dziejów prasy w Palestynie i da obraz jej powstania i wszystkich etapów rozwoju. Palestyńska wystawa prasowa zostaje zorganizowana z inicjatywy komisji kulturalnej Histadruth Haowdim.

DELEGACJA Z PALESTYNY NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES MATEMATYKI W BOLONJI. Na międzynarodowy kongres matematyki, który odbędzie się wkrótce w Bolonji (Włochy), zostają wydelegowani z Palestyny Dr. Amire i inż. Reiner. Delegaci będą reprezentowali na kongresie Uniwersytet Hebrajski oraz związki inżynierów i architektów w Palestynie.

SPORTSMENKA DORANGE — ŻYDÓWKĄ. Słynna sportsmenka, nowoczesna „amazonka", pani d'Orange, która odbywa obecnie konną podróż po Europie, pochodzi ze znanej rodziny żydowskiej w Czerniowcach i prawdziwe nazwisko jej brzmi: Pomeranc. Podczas jej przybycia do Czerniowiec władze cywilne i wojskowe zgotowały jej wspaniałe przyjęcie.

UKARANIE CHULIGANÓW. Specjalna komisja śledcza, która przeprowadziła dochodzenia o napadach chuligańskich w Mohylewie, stwierdziła, że wielu rekrutów z Wieliko-Luki, którzy uczestniczyli w tych napadach, jest komunistami.

W wyniku śledztwa 5 rekrutów zostało wykluczonych z partji komunistycznej, a 6 zostało usuniętych ze stanowisk.

PROFANACJA SYNAGOGI ŻYDOWSKIEJ W DUESSELDORFIE. Gmach synagogi żydowskiej w Düsseldorfie został w nocy zanieczyszczony i pokryty przez różnych chuliganów różnymi antyżydowskimi i obelżywymi napisami. Komitet synagonalny wyznaczył nagrodę 1.000 mk. dla tych, którzy się przyczynią do wykrycia sprawców profanacji gmachu synagogi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wysokie wpływy z danin publ. i monopoli od kwietnia do lipca

WZROST WYKAZUJĄ MIĘDZY INNEMI I ODSETKI ZWŁOKI, SPADEK — MONOPOLE PAŃSTWOWE!

Zgodnie z tymczasowemi zestawieniami obrotów kasowych w poszczególnych Izbach skarbowych w kraju w I. kwartale budżetowym 1928 roku, czyli od 1 kwietnia do 1 lipca b. r. — wpływy z danin publicznych i monopoli wyniosły 602.283 zł., czyli o 2.5 proc. więcej od sumy preliminowanej w budżecie.

Największy wzrost wykazuje podatek przemysłowy, wynoszący o 36 proc. więcej od sumy preliminowanej. Dalszy wzrost wykazują opłaty od kart do gry (o 25 proc.), **odsetki zwłoki i grzywny** (o 18 proc.), podatek od kwasu octowego (12 proc.), podatek dochodowy (o 11 proc.), opłaty stemplowe (o 5 proc.).

Natomiast znaczne zmniejszenie wykazują podatek gruntowy (o 9 proc.), podatek wojskowy (o 8 proc.) i akcyzowe opłaty patentowe (o 12 proc.).

Zmniejszony jest również wpływ z monopolu prawie o 2 proc. Wpływ loterji państwowej jest zmniejszony o 3.5 proc., monopolu spirytusowego o 2 proc, monopolu soli o 3 proc. i wreszcie monopol zapałczany o 0.3 proc.

Tak więc — znaczny wzrost wykazują między innemi odsetki zwłoki i kary pieniężne, spadek monopole państwowe i podatek gruntowy!

Wzrost eksportu z Polski do Norwegji

W związku z wejściem w życie dodatkowego protokułu do polsko-norweskiego Traktatu Handlowego i Nawigacyjnego należy podnieść, że z wyjątkiem 1925 roku eksport z Polski do Norwegji wzrastał i wynosił on w tysiącach złotych: w roku 1924 — 9.319, w roku 1925 — 5.217, w roku 1926 — 12.358, w roku 1927 — 9.244, zaś za 5 miesięcy roku 1928 — 9.504 tysiecy złotych.

Norwegja miała dotąd najsłabiej ze wszystkich państw skandynawskich rozwinięte stosunki handlowe z Polską. W 1928 roku stwierdzić dopiero można poważne zwiększenie, przynajmniej w eksporcie do Norwegji, który rozkłada się równomiernie na poszczególne miesiące b. r. (od 1.700 tys. — do 2.300 tys. zł. miesięcznie) i taką tendencję prawdopodobnie zatrzyma do końca roku.

Eksport węgla do Norwegji ma stale tendencję wzrostu. W 1926 roku wywieźliśmy 162.750 ton, w roku 1927 już 229.920 ton, a w pierwszem półroczu 1928 roku nawet 339.943 ton. Przeciętny miesięczny wywóz w 1926 roku wynosił 13.562'5 ton, w roku 1927 — 19.160 ton, a w roku 1928 wzrósł do 28.328'6 ton.

ZŁY STAN ROŚLIN OKOPOWYCH. O ile zbiory zbóż nie powinny nasuwać większych obaw, — stwierdza Bank Gospodarstwa Krajowego w swem sprawozdaniu za miesiąc lipiec, — o tyle pewien niepokój budzi stan roślin okopowych, oraz traw i koniczyn, które ucierpiały wiele z powodu posuchy. Szczególnie źle przedstawia się stan ziemniaków. Złe zbiory roślin pastewnych mogą odbić się ujemnie na hodowli żywego inwentarza, który już zaczęto w wielu okolicach wysprzedawać, powodując tem samem spadek jego ceny.

NOWE ZAPOTRZEBOWANIA NA ROBOTNIKÓW DO FRANCJI. Wobec poprawy sytuacji gospodarczej i pomyślnych zmian na rynku pracy — przy obniżeniu się do minimum bezrobocia, organizacje pracodawców środkowej i południowej Francji zgłosiły nowe zapotrzebowanie na górników i robotników niewykwalifikowanych do kopalń węgla.

Wiadomości z kraju

Pogłoski w związku z redukcją wojskowej misji francuskiej w Warszawie

„Journal de Geneve" z dn. 10 sierpnia zamieszcza p.t. „Ograniczenie Wojskowej Misji Francuskiej" następującą depeszę z Warszawy: Kierownik wyższej polskiej szkoły wojennej, oficer francuskiego sztabu generalnego, Faury opuszcza Polskę. Następcą jego będzie oficer polski. Pozatem dwunastu innych oficerów francuskich jednocześnie opuści Polskę. Będą oni częściowo tylko zastąpieni przez nowych oficerów francuskich, tak, że Wojskowa Misja Francuska ulegnie silnemu ograniczeniu.

W politycznych kołach warszawskich przywiązuje się dużo wagi do tej redukcji wojskowej misji francuskiej i uważa się, że jest ona następstwem tarć między wojskowemi kołami francuskiemi a polskiemi. Wskazuje się przy tej sposobności na szczególnie serdeczne przyjęcie w Paryżu dwóch przeciwników Piłsudskiego, generałów Sikorskiego i Józefa Hallera, co w konsekwencji miało wywołać niezadowolenie w polskich kołach wojskowych".

Antysemityzm w Rymanowie-Zdroju

Zdrojowisko — Rymanów, wznoszące się około 500 m. ponad poziom morza, leży na wielkiej równinie, przeciętej strumieniem górskim — Tabą.

Piękne położenie, łagodny klimat, powietrze przesycone balsamiczną wonią drzew szpilkowych i ozonem — to czynniki, dzięki którym frekwencja kuracjuszy przekraczała przed wojną cyfrę 4 tysiące.

Jeżeli chodzi o stosunek zarządu zdrojowiska do kuracjuszy żydowskich, — to pod tym względem Zdrój Rymanów stanowi unikat. Żydowskiego kuracjusza — choćby zapłacił taksę zdrojową, — może stróż zakładowy wyprosić z ławki dla zrobienia miejsca jakiemuś kuracjuszowi nie-żydowskiemu.

Wprawdzie właściciel Zdroju, p. hr. Potocki, „kazał" stróżowi oddać to miejsce wyproszonemu kuracjuszowi żydowskiemu panu S., — niemniej jednak jest to charakterystyczne dla stosunków, panujących w Rymanowie-Zdroju. W sąsiednim Iwoniczu coś takiego byłoby nie do pomyślenia.

Można przytoczyć szereg faktów, ilustrujących ów „przyjazny" stosunek zarządu do kuracjuszy żydowskich. Ograniczę się do jednego: Niedawno zarząd zdrojowiska urządził dancing w Domu Zdrojowym. Na afiszu obok dnia i godziny rozpoczęcia dancingu widniał napis: „Żydom wstęp wzbroniony". Krótki, ale wiele mówiący napis!!

Sądzę, że tym sposobem zarząd doprowadzi do tego, że Żydzi zaczną unikać Zdroju-Rymanowa, co chyba w intencji właściciela nie leży. Szkoda, że zarząd Rymanowa-Zdroju nie bierze przykładu ze sąsiedniego Iwonicza, który dzięki liberalnemu kierownictwu rozwija się z każdym rokiem coraz lepiej i ściąga liczbę kuracjuszy pięciokrotnie przewyższającą ilość kuracjuszy Rymanowa. **M. K.**

Ubogi skrzypek żydowski wzbogaca się

Jak w piosence Ordonówny...

W wiosce na Podlasiu żył popularny muzykant żydowski, nazwiskiem Ezechiel Fiedler. Grywał on na weselach i uroczystościach, ale był biedakiem. Ostatnio zachorował i musiał przestać pracować. Pomny słów ojcowskich, że skrzypce posiadają wielką wartość udał się do Warszawy, aby je spieniężyć. Tu oświadczono mu, że skrzypce pochodzą z roku 1713 i są dziełem wybitnego mistrza. Skrzypce wysłano do Londynu, gdzie sprzedano je za 35 tys. dolarów.

Znowu wypadek utajonej śmierci

W Sasowie w czasie wielkiej burzy skryła się pod drzewo kobieta żydowska 52-letnia Feiga Fingerhut. Nagle uderzył piorun i Fingerhutowa padła bez przytomności na ziemię. Przejeżdżający chłopi zauważyli przypadkowo leżącą kobietę i odwieźli ją do mieszkania rodziny. W dzień wypadku miał odbyć się pogrzeb. Atoli pewien wieśniak poradził rodzinie zmarłej, aby Fingerhutową zagrzebać na pewien czas do ziemi, w ten sposób, by mogła swobodnie oddychać. Rodzina posłuchała rady wieśniaka, a po pewnym czasie wobec tłumów publiczności sasowskiej Fingerhutowa „ożyła". Po dwóch dniach wyzdrowiała całkowicie. Fakt ten wywołał w Sasowie wielkie wrażenie.

Zagadka płci — rozwiązana...

76-letni wynalazca, ojciec 9-ciu synów.

Z Warszawy donoszą: Do Państwowego Urzędu Patentowego wpłynęło podanie od niejakiego Karola Stoczka z Kołomyji, emeryta (lat 76), z prośbą o opatentowanie jego własnego wynalazku. „Po długoletniej pracy udało mi się, pisze petent, wykryć tajemnicę płci. Od dziś wszystkie małżeństwa na żądanie będą mogły mieć albo synów albo córki. Pierwsze próby przeprowadziłem sam i w rezultacie jestem ojcem 9-ciu synów. O ile opatentuje się mój wynalazek ludzkość będzie szczęśliwa". Następnie wynalazca zaznacza, że nie może dokładnie opisać wynalazku, albowiem w ten sposób zdradziłby swoją tajemnicę. Proponuje jednak, aby Ministerstwo wybudowało wielki barak i umieściło 20 małżeństw eksperymentalnych, przyczem zastrzega sobie prawo obecności w baraku w celach instruktorskich.

Urząd Patentowy odeśle podanie p. Stoczkowi z powrotem bez załatwienia.

„SPRAWOZDANIE EKSPERTÓW" PO ŻYDOWSKU I PO POLSKU. Organizacja sjonistyczna w Warszawie postanowiła wydać w języku polskim i żydowskim sprawozdanie komisji ekspertów w sprawie Jewish Agency, by w ten sposób umożliwić szerszym rzeszom społeczeństwa zapoznanie się z tym doniosłym dokumentem.

RAB. BERLIN PRZYBYWA DO POLSKI. Z Gdańska donoszą, że w nadchodzący piątek przybywa do Warszawy przywódca „Mizrachi" rabin Berlin z Ameryki. Rabin Berlin przyłączy się w Polsce do delegacji „Keren Kajemeth".

W 9-LECIE ZGONU J. DINEZONA. W 9 rocznicę zgonu pisarza żydowskiego Jakóba Dinezona, odbyło się staraniem krewnych nabożeństwo nad grobem Dinezona w Warszawie. Nad „Ohel-Perec", gdzie spoczywają zwłoki Dinezona zebrało się wiele przyjaciół zmarłego pisarza.

O UCZCZENIE PAMIĘCI BŁP. CH. J. BORENSTEINA. Przyjaciele znakomitego uczonego, błp. Chaima Jechila Borensteina urządzają z powodu „szloszim" akademję żałobną z udziałem prof. Schorra. Po powrocie prof. Schorra i prof. Bałabana do Warszawy zostanie też omówiona sprawa należytego uczczenia pamięci zmarłego, jak postawienia pomnika i stworzenia instytucji naukowej m. zmarłego.

PRZED ZJAZDEM RABINÓW W pierwszej połowie września w Warszawie odbędzie się posiedzenie plenarne zarządu i rady Związku rabinów w Polsce, na którem między innemi będzie ustalony termin zjazdu rabinów z całej Polski, oraz porządek dzienny.

WYNIK WYBORÓW DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W PIŃSKU. Wybory do gminy żydowskiej w Pińsku, odbyte w ub. niedzielę, dały następujący rezultat: Sjoniści uzyskali 5 mandatów. Aguda — 2, Kupcy — 2, Bezpartyjni — 2, Poalej Sjon (lewica) — 2, Bund — 4, Przedmieścia — 1, Rzemieślnicy — 1 i Poalej Sjon (prawica) — 1.

KONKURS NA CZYSTOŚĆ. Magistrat w Lublinie wyznaczył kwotę 1000 zł. za najczystsze podwórze w domach. Specjalna komisja ma zbadać stan czystości w domach lubelskich i przyznać nagrodę stróżowi, który utrzymuje największą czystość.

PROHIBICJA W DELATYNIE. Donoszą z Delatyna, że na wiecu UND-a miejscowy ksiądz grecko- katolicki wystąpił z propozycją przeprowadzenia w Delatynie i Zarzeczu plebiscytu w sprawie prohibicji. Wniosek ten został przyjęty, wobec czego Delatyn będzie przypuszczalnie drugiem miastem w Polsce, poza Pruszkowem, w którem wprowadzona zostanie prohibicja.

WYKOPALISKA W ŁODZI. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie kanalizacji w Łodzi na ul Piotrkowskiej, między ul. Narutowicza a Cegielnianą, wykopali kawał bursztynu, wielkości dużego jabłka. Ciekawą rzeczą jest, że podczas prac na ul. 6 Sierpnia robotnicy kilkakrotnie wydobywali z ziemi kawały lignitu.

POŻAR SPOWODOWAŁ STRATY 400 TYS. ZŁ. W Łodzi wybuchł groźny pożar w fabryce Grynsteina. Ogień, wywołany prawdopodobnie przez iskrę przerzucił się na nagrodzoną bawełnę. Wśród robotników zapanowała niebywała panika. Na miejsce przybyły wszystkie oddziały straży pożarnej. 4 strażaków odniosło poważne rany Straty wynoszą około 400.000 zł.

STRAJK ROBOTNIKÓW TEKSTYLNYCH. W Warszawie trwa od kilku dni wielki strajk robotników tekstylnych. W akcji strajkowej bierze udział 2 tys. robotników z 400 warsztatów. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W Warszawie policja polityczna aresztowała w mieszkaniu Stefana Rutkowskiego przy ul. Szwedzkiej nr. 7 uczestników zebrania związku młodzieży komunistycznej. W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono bibułę propagandową, ulotki, broszury i odezwy oraz kilka transparentów i sztandar komunistyczny.

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM. W pociągu zdążającym z Warszawy do Katowic jechał kupiec z Berlina Herman Kruen z 18-letnią córką Elżbietą. Za Piotrkowem dwaj towarzysze podróży uśpili p. Kruena przy pomocy dymu papierosowego i znikli wraz z jego córką. Policja wszczęła śledztwo; prawdopodobnie chodzi tu o akcję handlarzy żywym towarem.

SAMOBÓJSTWO 12-LETNIEJ DZIEWCZYNKI Straszna tragedja rozegrała się onegdaj w Warszawie, przy ul. Zakroczyńskiej l. 7. Oto 12-letnia dziewczynka żydowska A. wypiła w celach samobójczych sporą dozę esencji octowej. Przyczyną samobójstwa była tęsknota za matką, z którą rozwiódł się ojciec dziewczynki. Macocha obchodziła się z 12-letnią dziewczynką bardzo źle i to doprowadziło ją do rozpaczliwego kroku.

BIGAMISTA — KOBIETĄ. Pochodzący z Wilna Józef Woronicz przed kilku dniami zaręczył się z panną P. w Grodnie. Gdy wyszła ostatnia zapowiedź, do proboszcza tamtejszej parafji zgłosiła się niejaka Jadwiga Świątkowska, która przedłożyła dowód, że przed rokiem zawarła ślub z J. Woroniczem. Woronicza aresztowano i wyszło na jaw, że Woronicz nietylko chciał zawrzeć drugi związek małżeński, pomimo, że nie otrzymał rozwodu, ale w dodatku jest on kobietą, co ustaliła komisja lekarska.

SAMOCHÓD WPADŁ DO RZEKI. Z Jasła donoszą: Na moście między Bieczem a Libuszą pow. jasielskiego wydarzyła się katastrofa automobilowa. Mianowicie auto inż. Wanieca, kierownika tamtejszego urzędu ziemskiego, prowadzone przez szofera Golenia, wpadło przy omijaniu wozu na barjerę, którą wyłamało i spadło wraz z jadącymi do rzeki z wysokości około 7 m. Szofer wskutek zgniecenia klatki piersiowej zmarł w kilka chwil po wypadku, pozostałe zaś trzy osoby są ciężko ranne. Odwieziono je do szpitala w Gorlicach.

POSTERUNKOWY ZASTRZELIŁ BANDYTĘ. Przed kilku dniami posterunkowy J. Stolc z posterunku Brzezince powiat Oświęcim będąc w służbie w gminie Babice napotkał ukrywającego się a poszukiwanego listem gończym przez sąd powiatowy w Kętach Karola Rempiesę, przyczem oddał dwa strzały, które spowodowały śmierć Rempiesy. Użycie broni nastąpiło w chwili, gdy Rempiesa uciekając porwał z ziemi wielki kamień z zamiarem rzucenia go na ścigającego posterunkowego. Rempiesa był uważany za niebezpiecznego przestępcę i karany był kilkakrotnie za kradzieże.

Klepetar nie może się ożenić

(-si) Smutny bohater procesu o zamordowanie Margit Vörösmarty dr. Klepetarz z więzienia prowadzi beznadziejną walkę o swą rehabilitację. Obecnie postanowił się ożenić z dawną swą kochanką, która dzielnie stanęła w jego obronie, przysięgając, że w krytycznym dniu mordu bawiła się ze swym kochankiem. Zarząd więzienia nie pozwala jednak na ślub, zasłaniając się przepisami ustawy, dozwalającym na ślub tylko w nagłych i niecierpiących zwłoki wypadkach.

Suche paragrafy nie okazują zrozumienia dla wzruszających konfliktów duszy. A wzruszającą arabeską jest ten ślubny romantyzm Klepetarza.

Dlaczego Wilhelm II. nie był nigdy na froncie?

Excesarz pałał, jak wiadomo, żądzą ujrzenia „na własne oczy" frontu wojennego. Dlaczego chęciom jego nie stało się zadość, wyjaśnia to sam w liście, pisanym do obecnej swej żony, Herminy, a ogłoszonym niedawno w „Saturday Evening Post": „Cała okolica pozafrontowa usiana była na kilometry dołami i wyrwami po granatach, a droga aż do samego frontu ciągnęła się milę całą. Mógłbym był więc złamać sobie nogę, wpadłszy do jednego z tych dołów, a nieprzyjaciela nie ujrzałbym nawet na oczy".

Bądźcobądź „cenne" wyznanie!

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 30

SIERPIEŃ
22
Środa
6 Elul 5688

Zachód słońca 18 m. 46

Biadania „Kurjerka" nad „zażydzeniem" letniska

„Inteligencja polska dała sobie tak z pod nosa wydrzeć" — Zawoję przez Żydów!

Przed dwoma tygodniami zmuszeni byliśmy zająć się korespondentem „Naprzodu", który opisując czar Ojcowa wyraził radość z tego powodu, że „Ojców nie zażydził się" itd.

Wręcz przeciwne uczucie, tj. głęboki smutek zdradza wczorajszy „Kurjerek" krakowski, zamieszczając takie oto uwagi z Zawoji:

„Mimo tych 35 lat uczęszczania letników do Zawoji, główny ich kontyngent stanowią dotychczas letnicy żydowscy i to przeważnie z sfer drobnego kupiectwa, to też aż dziw bierze, że inteligencja polska dała sobie tak z pod nosa wydrzeć tę prześliczną miejscowość. Powstanie przed paru laty pensjonatu p. Battków w willi „Stanisława" budzi nadzieję, że coraz liczniej ściągać zaczną tam także chrześcijańskie sfery polskie, gdyż nader uprzejmi gospodarze starają się usilnie zadowolić swoich gości i z roku na rok wprowadzają nowe udogodnienia dla swoich pensjonarjuszy".

Oczywiście wolno brukowcowi biadać nad tem, jak to inteligencja polska „dała sobie tak z pod nosa wydrzeć" Zawoję przez Żydów (jak się to robi?!), wolno mu też reklamować pensjonat, przeznaczony dla „chrześcijańskich sfer polskich", ciekawi jednak jesteśmy bardzo, jak te „chrześcijańskie sfery polskie" zachowałyby się, gdyby przyjechawszy do willi „Stanisława" przekonały się, że większość mieszkańców tej willi stanowią właśnie — Żydzi?!

Przypuszczalnie publiczność żydowska postara się, aby reklamowany przez „Kurjerka" pensjonat miał w przyszłym roku gości, złożonych wyłącznie z „chrześcijańskich sfer polskich"; żydowscy czytelnicy „Kurjerka" powinni zaś zapamiętać sobie dobrze te biadania brukowca nad „wydarciem" przez Żydów letniska na szkodę — inteligencji polskiej.

Kto będzie mógł być sędzią przysięgłym?

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje przepisy o sądach przysięgłych. Zgodnie z ustawą o sądach powszechnych sędzią przysięgłym będzie mógł być każdy pełnoletni obywatel nieposzlakowanej czci, posiadający znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. Kobiety będą wyłączone z zasiadania na ławach przysięgłych, tak jak to jest przyjęte w większości krajów europejskich.

Zamiana paszportów zagranicznych na dowody osobiste

Władze administracyjne wyjaśniają, że zamiana paszportów zagranicznych na dowody osobiste krajowe, które zwykle zostają zabrane przy wyjeździe zagranicę, uskuteczniane może być tylko w tych starostwach, które wydały dowód zagraniczny. Zgłoszenia po odbiór dowodu osobistego krajowego w tych wypadkach muszą być dokonywane osobiście lub przez osoby, posiadające odpowiednie upoważnienia.

Służba ochotnicza maturzystów

Nowela ustawy o obowiązku służby wojskowej wprowadziła, jak wiadomo, utrudnienia dla młodzieży akademickiej, otrzymującej odroczenie służby. Mianowicie, odroczenia udzielane są obecnie tylko do 23-go roku życia, podczas gdy dawniej akademicy korzystali z odroczeń do 26 roku. Ustawodawcy chodziło o pobudzenie maturzystów, abiturjentów szkół średnich, aby przed wstąpieniem do uczelni wyższej zgłaszali się do ochotniczej służby wojskowej. Jak wiadomo, każdy maturzysta o ile ukończył lat 18 może się zgłosić do ochotniczej służby, przyczem termin wcielenia przypada na dzień 1-go lipca i przeto traci on właściwie tylko jeden rok szkolny. Pozatem o ile maturzysta kończył przysposobienie wojskowe II stopnia, służy on tylko 12 miesięcy, zamiast 15-tu.

Ministerstwo Oświaty przeprowadzi w obecnym roku szkolnym szeroką propagandę wśród młodzieży szkolnej, aby wykorzystała przysługujące jej prawo do ochotniczej służby i w ten sposób uniknęła w następstwie częstej konieczności przerywania wyższych studjów.

—o—

— WZORY PODAŃ W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH. Zgodnie z okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych wprowadzona ma być w urzędach państwowych niezmiernie pożyteczna inowacja dla interesantów. W biurach urzędów państwowych wywieszone zostaną pouczenia, jak należy składać podania do władz oraz wzory podań.

— SZATNIE W SĄDACH. Ministerstwo sprawiedliwości zamierza wprowadzić przymus zdejmowania okryć wierzchnich dla osób, zwiedzających sale obrad sądowych. W tym celu zorganizowane będą przy wszystkich sądach odpowiednie szatnie. Zakaz wkraczania na salę obrad sądowych w paltach podyktowany jest względami na powagę wymiaru sprawiedliwości.

— KONTROLA W KINEMATOGRAFACH. Funkcjonarjusze policji otrzymali nakaz wykonywania nadzoru nad kinematografami i przestrzegania, by dzieci i młodzież do lat 16 nie uczęszczała na przedstawienia obrazów świetlnych, nie uznanych przez Min. Spr. Wewn. za dozwolone dla młodzieży. Nie wolno również wystawiać fotografij i zdjęć przedstawiających sceny z tego rodzaju filmów.

— UJĘCIE MORDERCY POSTERUNKOWEGO. Jak się dowiadujemy, morderca posterunkowego Wojciecha Wojtona z powiatowej komendy policji w Nowym Sączu Michał Bodziony zwany „Zającem" został przed kilku dniami przyaresztowany przez posterunek policji w Limanowej i oddany sądowi wojskowemu w Krakowie. Morderstwo miało miejsce 17. V. br.

— ZASŁABŁA NA ULICY. Dnia 20 bm. na ul. Grodzkiej zasłabła na kurcze żołądkowe i upadła na ulicę Jadwiga Madelówna (lat 16), wyrobnica. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zasłabnięcie z powodu wycieńczenia i pozostawił dziewczynę opiece domowej.

— PRZY PRACY na dworcu w Dąbiu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Antoni Dziadecki (lat 50) robotnik. Podczas wyładowywania drzewa spadł mu na nogę wielki kloc, powodując zmiażdżenie lewego podudzia. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz pogotowia do szpitala chirurgicznego.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Ciechanowa Emilja zam. przy ul. Olszowej l. 48, zgłosiła do policji, że w nocy z 19 na 20 bm. skradziono jej z piwnicy przez okienko 8 kur wartości 48 zł. Władysław Drożkowski, monter, zam. przy ul. Grabowskiego l. 5, zgłosił, że w ostatnich dniach skradziono mu z baraku na budowie przy ul. Ruskiej 20 sztuk kurków mosiężnych i narzędzia monterskie wartości 400 zł. Aresztowano Katarzynę Ziarko (lat 19), bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież garderoby na szkodę N. Leichnera zam. przy ul. Czapskich l. 1. Rzeczy skradzione odebrano.

Samobójstwo skrachowanego finansisty Artura Druckera

(-sl) W ubiegły piątek popełnił znany wiedeński finansista, Artur Drucker, samobójstwo przez otrucie weronalem.

Artur Drucker odegrał w życiu wiedeńskiej finansjery znaczną rolę. — Fale inflacji wyniosły go na czoło, uczyniły go jednym z potentatów. Później przyszła walka z francuskim frankiem, która, jak tyle innych ofiar, pochłonęła też i Druckera.

Do Wiednia przybył Drucker z Moraw jeszcze w pokojowych czasach. Zaczął jako skromny kupiec mebli. Nie źle mu się powodziło, bo miał pewien kapitał, którym przezornie obracał. Zresztą ludzie w przedwojennych czasach łatwiej się żenili i urządzali...

Przyszła wojna, a po wojnie zjawiło się widmo inflacji. Drucker wypłynął na wierzch. Był z początku wspólnikiem Castiglioni'ego, ale później z nim się pokłócił i zmusił go do ustępstwa z godności prezesa Banku Depozytowego. Drucker był wtedy znaną figurą na międzynarodowym rynku pieniądza, a demon inflacji czule się do niego uśmiechał. Żona jego prowadziła wielki salon, ba, odkryła w sobie piękny głos. Akcje jej męża były właściwą koloraturą tego głosu, który nazwać można inflacyjnym sopranem. Goście kpili sobie cicho z tych artystycznych ambicyj pani Druckerowej, ale głośno podziwiali metaliczny jego dźwięk. Właściwie nie był to jednak metaliczny głos, lecz szeleścił banknot...

Później wszystkich ogarnęła manja „franków". Nastąpiła ogólna mobilizacja wszystkich międzynarodowych rekinów przeciw frankowi. Drucker znowu poczuł proch i stanął w pierwszych szeregach, ale tym razem bóg inflacji zasłonił swoją twarz, ponieważ nie mógł się patrzeć na katastrofę swego ulubieńca. Katastrofa była zupełna, a nie powstrzymała jej ofiarna pomoc żony, która w przepaść rzuciła nietylko swój sopran, lecz brylanty, dywany i znaczne kapitały, pożyczone u krewnych. Pod gruzami katastrofy legł Artur Drucker.

Próbował potem znowu szczęścia w Paryżu, jako pośrednik giełdowy. Nie źle nawet zarabiał, ale szczęście się od niego odwróciło raz na zawsze.

Teraz samobójczą śmiercią zakończył się bądźco bądź tragiczny żywot tego człowieka, którego losy wyniosły wysoko, aby go potem pogrążyć w najciemniejsze odmęty. Przesuwa się przed nami cała galerja ofiar inflacji: Bosel, Castiglioni, — a teraz Drucker. Nazwiska te tańczą przed oczyma naszej pamięci potępieńczą sarabandę inflacji... Smutne reminiscencje minionych czasów, o których tak łatwo i tak chętnie się zapomniało...

„Phlogiston", żydowski duch Löwensteina

Sensacje trwają zwykle tylko kilka dni. Taką kilkudniową sensacją była śmierć belgijskiego bankiera Loewensteina, który był po tajemniczym Bazylim Zacharowie, najbogatszym człowiekiem w Europie. Dotychczas nie ustalono, czy Loewenstein popełnił istotnie samobójstwo, czy też przypadkowo wypadł z aeroplanu. Powstały rozmaite legendy o życiu tego ciekawego człowieka, a ze śmiercią je go łączono wciąż imiona najrozmaitszych gwiazd. Teraz donoszą pisma o jednym jeszcze szczególe, który rzuca ciekawe światło na życie i śmierć tego dziwnego człowieka.

Belgijski Krezus wierzył święcie, że ludzkiem życiem kierują ponadziemskie i ponadludzkie potęgi, które niejednokrotnie bezpośrednio wpływają na losy człowieka. W Londynie brał żywy udział w seansach, na których występowało medjum Valjantine. Ten to Valjantine cieszył się w Anglji specjalną sławą, ponieważ wywoływał duchy, które mówiły swoim naturalnym głosem.. Były to po większej części duchy zmarłych, których uczestnik tych seansów znał, mógł więc łatwo rozpoznać, czy duch mówi własnym głosem. Otóż Valjantine stał się później bardzo częstym gościem Loewensteina.

Wygląda to, jak paradoks, że spekulant, który znał w codziennem życiu tylko suche cyfry, mógł żywić taką wiarę w ponadludzkie siły, ale przecież tak było. Opiekuńczym duchem Loewensteina był duch, który nazywał się Phlogiston. Duch ten posługiwał się głównie jakimś żargonem, tj. mówił po francusku, ale przeplatał swe słowa wyrażeniami, zaczerpniętemi z języka żydowskiego. Ten to Phlogiston udzielał Lewensteinowi rad, które okazywały się bardzo pożyteczne. Gdy jeszcze Leowenstein nie był tak bardzo bogaty, a więc gdy stawiał swoje pierwsze kroki, otrzymał od Phlogistona radę, by zakupił akcje świeżo utworzonego towarzystwa elektrycznego w Barcelonie. Była to rada bardzo zbawienna, albowiem Loewenstein dużo na tem przedsiębiorstwie zarobił.

Potem nagle Phlogiston zniknął i mimo usilnych zabiegów Loewensteina przez długie lata się nie pokazywał. Dopiero w roku 1927 znowu się pokazał. Przy eksperymencie byli obecni Loewenstein, jego żona, medjum Valjantine, angielski profesor Watson i jeden ze sekretarzy Loewensteina. Phlogiston krótko i węzłowato ostrzegał Loewensteina przed wrogami, którzy na niego czyhają, ale tych wrogów nie wymienił, a zadowolnił się tylko słowami, że po upływie 11 miesięcy dokona się dzień. Aforyzm ten wydawał się wszystkim niezrozumiałym, ale prof. Watson teraz dopiero daje jego wytłomaczenie. Oto duch użył hebrajskiego słowa: „Hajom" ale prof. Watson przypuszcza, że padło to słowo „Chajim", co oznacza życie. Watson nie chciał przestraszyć Loewensteina, ale mówi o tem z jego sekretarzem. Przepowiednia rzeczywiście się spełniła, gdyż Loewenstein zmarł w 11 miesięcy po tym seansie.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień

Czyżby ofiary Oceanu?



Jak już donieśliśmy, wystartowali w niedzielę w południe dwaj lotnicy szwedzcy Hassel i Craner na samolocie „Greater Rockford" do lotu przez Atlantyk. Start nastąpił w Rockford pod Chicago. Lotnicy zamierzali odbyć drogę do Sztokholmu w kilku etapach, uwidocznionych na naszej rycinie, przedstawiającej trasę lotu. Minęło już od startu kilka dni, a lotnicy nie dają znaku życia. Na rycinach na szych wid... obu lotników, samolot i trasę lotu.





Obrady Kongresu Mizrachi

Votum zaufania dla Centrali

Gdańsk. 21. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Kongresu dokonano wyboru Komisji permanencyjnej, w skład której weszli: Werner. **Zwebner** (Palestyna), Hellmann, Eisenstadt, Szczepański i Finkler (Polska), Neufeld, Gruenberg, Michaelis, Spiro, Szragaj (Ceire Mizrachi), rab. Gold (Ameryka), Barth (Niemcy) i Schiff (Anglja).

Po wyborach Komisji zabrał głos rabin **Berlin**, który odpowiedział na zarzuty oponentów. Mowca podkreśla, że Centrala pracowała w nader cięższych warunkach, jeśli mimo to osiągnęła pewne wyniki, to jest niewątpliwie duży sukces.

Wkońcu uchwalono wyrazić Centrali votum zaufania i podziękowanie za jej niestrudzoną działalność.

Na dzisiejszem, wtorkowem posiedzeniu popołudniowem referował dyrektor seminarjum w Jerozolimie Lipschütz oraz kierownik od działu oświatowego Mizrachi p. Burmann o podstawach wychowania religijnego.

W toku dzisiejszego posiedzenia zawiadomiło prezydjum, że wskutek przeoczenia nie wspomniano na inauguracyjnem posiedzeniu o obecności przedstawicieli Włoch i Węgier na otwarciu Kongresu.

* * *

Gdańsk. 21. 8. ŻAT. Rada portu w Gdańsku zaprosiła w dniu dzisiejszym oficjalnie członków Kongresu Mizrachi do zwiedzenia stoczni gdańskiej, urządzeń portowych oraz do wzięcia udziału w wycieczce morskiej.

Praga. 21. 8. PAT. Dziś wieczorem przybyła tu wycieczka posłów „Wyzwolenia" z posłem Malinowskim na czele. Na dworcu powitała gości delegacja parlamentu czechosłowackiego oraz przedstawiciel poselstwa polskiego.

Podwyższenie nagrody Nobla

Sztokholm. 21. 8. PAT. Szwedzki parlament zwolnił Fundację Nobla od podatków, skutkiem czego Fundacja Nobla będzie opdwyższo na. Podczas gdy w r. b. nagroda wynosiła 120 tysięcy koron szwedzkich, w następnym wynosić będzie 157.00 koron szwedzkich.

Sowiecka ekspedycja filmowa w Afganistanie

Moskwa. 21. 8. Tass donosi: Ekspedycja kinematograficzna wysłana do Afganistanu przez Tow. Akc. Sowkino pod kierownictwem reżysera Erofiejewa, przybyła w tych dniach do Kabulu. Ekspedycja ta jest pierwszą ekspedycją kinematograficzną w Afganistanie. Zdejmowane będą między innemi uroczystości obchodzone w Pagmane, letniej rezydencji padyszacha, z okazji rocznicy niepodległości Afganistanu. Następnie ekspedycja odwiedzi poszczególne okolice Afganisnatu, gdzie dokonywać będzie zdjęć dla specjalnego filmu, poświęconego Afganistanowi.

Nieznaczna poprawa w bilansie handlowym

Warszawa. 21. 8. PAT. Według tymczasowych obliczeń Głównego urzędu statystycznego, bilans handlowy za lipiec 1928 roku przedstawia się, jak następuje: przywieziono ogółem 492.082 ton o wartości 288.195.000 zł., wywieziono zaś 1.697.265 o wartości 201.522.000 zł. **Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 86,673.000 zł.**, czyli o 10.876.000 zł. mniej, niż w czerwcu r. b.

Poprawa bilansu handlowego spowodowana została prawie wyłącznie wzrostem wywozu, którego wartość zwiększyła się o 9.561.000 zł. Z ważniejszych należy wymienić wzrost wywozu żywych zwierząt o 2,506.000 zł., materjał z wyrobów drzewnych o 7,736.000 zł. i wreszcie wzrost wywozu materjałów i wyrobów włókniczych o 4.176.000 zł.

Zakończenie turnieju tenisowego w Zakopanem

Zakopane. 21. 8. PAT. Dziś zakończył się turniej tenisowy w Zakopanem. W ostatniej grze panów z wyrównaniem pomiędzy Czyżowskim (Cracovia—Kraków) a Dunajem (Czarni-Jasło) zwyciężył Czyżowski 6:4. 6:3. Zwycięzca w tej grze miał się spotkać z Zacharem. Ponieważ Zachar ustąpił, przeto Czyżowski zajął pierwsze miejsce w grze juniorów. Zachar zaś miejsce drugie. Dzisiaj odbyło się rozdanie nagród. Pan Liebling gra bardzo dobrze, jest szybkim i silnym w ofenzywie, znakomitym zwłaszcza przy siatce.

U pani Jędrzejowskiej dobrą była gra zarówno w mieście, jak i w singlu. P. Jędrzejewska ma silne uderzenie i dobrze gra przy siatce, polepszył się u niej start. Gra pani Kierskiej wykazuje dużą rutynę. Zaznaczyć należy, że wyszła ona lepiej ze spotkania z panią Jedrzejowską, aniżeli z tegoroczną mistrzynią Warszawy p. Friedetzky z Opawy. Z pośród panów piękną grą wyróżnił się p. Zachar. Co do 16-letniej pani Jędrzejewskiej znawcy wyrażają opinję, że jest to przyszła Konopacka tennisu. W uderzeniu i serwisie równać się z nią może w Pol...

Aresztowanie niezwykłej szajki oszustów w Niemczech

Berlin. 21. 8. PAT. Policja dokonała w ostatnich dniach sensacyjnego aresztowania fałszerzy, którzy przy pomocy podrobionych listów kredytowych zdołali podnieść w Banku Rzeszy znaczniejsze sumy, a przedtem w Holandji dokonali takich samych oszustw na szkodę banków holenderskich na sumę 50.000 dolarów.

Dzięki interwencji kierownika oddziału zagranicznego w Banku Rzeszy p. Hakka zdołano ująć poszukiwanych oszustów, przyczem okazało się, że wśród trzech aresztowanych, jeden był dawnym jubilerem nadwornym króla włoskiego, nazwiskiem Mercesini. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

Praga. 21. 8. PAT. „Vecerni List" donosi, jakoby w modus vivendi między Czechosłowacją a Watykanem istniała tajna klausula zobowiązująca Czechosłowację do popierania Watykanu w jego dążeniach do wejścia w skład Ligi Narodów. Pismo atakuje z tej racji ministra Benesza.

Berlin. 21. 8. PAT. Prasa berlińska podaje ści odpowiedzi litewskiej. „Berliner Tagblatt" twierdzi, że Litwa proponuje odbycie konferencji w Królewcu 25 sierpnia, natomiast „Vossische Ztg." donosi, że Litwa obie propozycje polskie odrzuciła.

Berlin. 21. 8. PAT. Do Berlina przybył minister pracy Stanów Zjednoczonych Daves. Minister złożył dziś wizytę kanclerzowi Muelle...

Kongres żydostwa liberalnego zakończył obrady

Berlin. 21. 8. ŻAT. Na ostatnich posiedzeniach kongresu żydostwa liberalnego zarysowały się w toku dyskusji dwa kierunki: tradycyjny i reformistyczny. Różnice zdań dotyczą kwestji zmian w nabożeństwach w synagodze. Mimo rozbieżności udało się jednak w końcu osiągnąć porozumienie.

W skład nowej Egzekutywy wchodzi ponownie sir Montefiore, jako prezes, pani Lilly Montagu, jako honorowa sekertarka, oraz przedstawiciele Ameryki, Anglji i Niemiec.

Na zakończenie wygłosił sir Montefiore dłuższe przemówienie, w którem omówił wyniki kongresu oświadczając, że żydostwo liberalne postępuje stale naprzód. Najpilniejszem zadaniem jest obecnie agitacja wśród młodzieży. Następnie sir Montefiore wręczył adres dziękczynny w imieniu wszystkich delegacyj organizacji żydostwa liberalnego w Niemczech za wzorowe zorganizowanie kongresu.

Po odmówieniu modlitwy przez rabina i odśpiewaniu hymnu religijnego kongres zakończył obrady.

Likwidacja zajść antywłoskich w Jugosławji

Wiedeń, 21 8 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: Rząd jugosłowiański pragnąc nowe zajście z Włochami załagodzić w drodze ugodowej, wystosuje w najbliższym czasie odpowiedź pisemną na ostatni protest włoski. Rząd oczekuje jeszcze uzupełniającego sprawozdania ze Spalatto. Wobec tego, że rząd jugosłowiański uwzględni wszystkie uzasadnione życzenia rządu włoskiego, oczekują w Białogrodzie, że także i ze strony włoskiej objawione będą ustępstwa, celem uniknięcia czynów, któreby wpłynęły niekorzystnie na wzajemne stosunki.

Powstanie Mongołów stłumione

Wiedeń, 21 8 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Mail“ podaje depeszę iskrową z dnia 20 sierpnia. Władze mandżurskie zakomunikowały konsulom: japońskiemu i rosyjskiemu w państwie Barga (Mandżurja półn. zach.) że powstanie Mongołów zostało stłumione i, że na terytorjach Mandżurji i Hailar przywrócony został porządek i spokój. 3000 żołnierzy mandżurskich, zmobilizowanych zostało na północ od Mugdenu, aby wypędzić rabusiów. Wszystkim pociągom kolejowym, na kolei wschodnio-chińskiej, towarzyszą obecnie wozy pancerne.

Komunikat rządowy agencji sowieckiej

Moskwa. 21. 8. PAT. Agencja „Tassa“ donosi W związku z działalnością mongolskich oddziałów partyzanckich w okolicach Bargi niektóre dzienniki zagraniczne zamieściły wiadomości, jakoby republika mongolska wypowiedziała rzekomo wojnę Mandżurji, że oddziały sowieckie są jakoby skoncentrowane na granicy Mandżurji oraz, że rechawka mongolska w okolicach Bargi jest rzekomo podtrzymywana przez Z. S. R. R. Agencja Tass upoważniona jest do stwierdzenia, że wszystkie te doniesienia pozbawione są wszelkiej podstawy i są jedynie złośliwym wymysłem, rozpowszechnionym w celach prowokacyjnych.

Olbrzymia powódź w prowincji Szantungu

1800 osób zginęło w nurtach wezbranej rzeki

Wiedeń. 21. 8. PAT. „United Press“ donosi z Pekinu: Powodzie w prowincji Szantungu wywołały wezbranie dopływów rzeki Hoang-Ho, które spowodowały katastrofę. Słychać, że 1800 osób zginęło w nurtach rzeki. 200 wsi znajduje się pod wodą. Wedle doniesień misjonarzy amerykańskich pozostaje 40.000 osób bez dachu nad głową i bez żywności.

Dżuma w Mandżurji

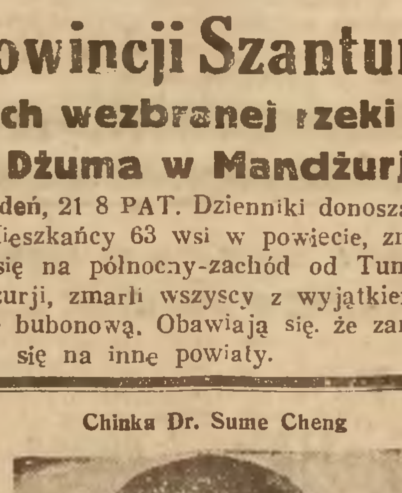
Wiedeń, 21 8 PAT. Dzienniki donoszą z Pekinu: Mieszkańcy 63 wsi w powiecie, znajdującym się na północny-zachód od Tunglie w Mandżurji, zmarli wszyscy z wyjątkiem 3, na dżumę bubonową. Obawiają się, że zaraza szerzy się na inne powiaty.

KRONIKA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Z Dąbrowy telefonuje nam nasz korespondent:

(d) **NAPAD BANDYCKI.** Do mieszkania Daniela Chudery zaczęła się dobijać ubiegłej nocy banda opryszków w liczbie 10. Ponieważ awanturnicy nie chcieli ustąpić a Chudera nie mógł sobie z nimi dać rady, przeto zwrócił się o pomoc do swego sąsiada porucznika Wincentego Będkowskiego. Interwencja jego jednak nie wiele pomogła, gdyż bandyci rzucili się na p. Będkowskiego z nożami. Porucznik w obronie własnej zaczął strzelać i zranił dwóch bandytów. Pozostali zaś się cofnęli. Zawiadomiona policja przybyła na miejsce, gdzie zastała jednego z bandytów ciężko rannego. Bandytą tym jest mieszkaniem Dąbrowy niejaki Szczepan Cieślik, drugi zaś lżej ranny to Stanisław Musiał. Policja zarządziła przewiezienie ich do domu. Prócz tego aresztowano Teofila Konecznego i Stanisława Skucha. Stan zdrowia Cieślika jest groźny.

Chinka Dr. Sume Cheng



została mianowana przedstawicielką dyplomatyczną rządu nankińskiego w Paryżu. Jest to po pani Kolontay, ambasadorze sowietów w Oslo; druga w świecie kobieta-dyplomatka.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 21. VIII. Akcje utrzymane Dolar bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 181,50. Hipoteczny 113, Parowozy 31,50, Siersza 145, Zieleniewski 132

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej. Chęć do pracy minimalna. Drobnych obrotów dokonano kilkomana zaledwie papierami, przyczem kursa z małymi różnicami pozostały niezmienione. Silniej poszukiwano jedynie Zieleniewskiego, którym dokonano nieco większych obrotów. Rch na ogół ospały.

Na pogiełdziu robiono jedynie Lokomotywami po kursie 130 i 4 proc. Premjówką inwestycyjną 126. Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach rynek walutowy nie wykonywał zasadniczych zmian. Popyt mały przy usposobieniu spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8,88 jedna czwarta do 8,88 trzy czwarte, czeki bankowo 8,90 jedna czwarta do 8,90 trzy czwarte. Warszawa dolar 8,88—9,88 i pół, czeki 8,89 trzy czwarta do 8,90 jedna czwarta. Lwów dolar 8.88 i pół do 8,89, czeki 8,90 jedna czwarta do 8,90 trzy czwarta. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 21. 8. PAT. **Akcje:** Bank Polski 184 i pół, 184 jedna czwarta, 184 i pół, Firley 68 i pół, Wysoka 125, Nobel 32 trzy czwarta, Cegielski 45 i pół, Lilpop 42 trzy czwarte, 42, Modrzejów 42 i pół 42, Ostrowiec I b. 188—120, II b. 112—114, Parowozy 39,5, Rohn 8,88—8,90, Starachowice 55, 25—55,5, Borkowscy 17, 5 proc. dolarowa 92 trzy czwarte, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61,5, 6 proc. dolarowa 85, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. listy Banku Gosp. Krajowego 94

Warszawa. 21. 8. PAT **Waluty.** Belgja 124,01, 124.32. 123,70, Holandja 357,50, 358,40, 356,60, Londyn 43.27 trzy czwarte. 43.38,5, 43,17, Nowy Jork 8.90. 8.92, 8,88. Paryż 34,86 trzy czwarte, 34,95,5, 34.78. Praga 26.42. 26,48, 26.36. Szwajcarja 171,71, 172,14, 171.28, Wiedeń 125,63,5, 125,94,5, 125,32,5. Włochy 46,65,5, 46,77, 46,54. Marka niemiecka 212,40 212,42.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 21. 8. PAT. Amsterdam 284, Belgrad 12,44 trzy czwarte, Berlin 168,72, Bruksela 98,53, Budapeszt 123,55, Bukareszt 4,33 i pół, Londyn 34,38 i pół, Medjolan 37,05, N. Jork 708,25, Paryż 27,67 i pół, Praga 20,98 jedna czwarta, Warszawa 79,38—79,66, Zurych 136,35, amerykańskie 706, niemieckie 168,45, angielskie 34,29 i pół, francuskie 27,67, jugosłowiańskie 12,39 i pół, szwajcarskie 136,15. czeskie 20,95. węgierskie 123,45, renta majowa 0.806, renta lutowa 0,801, tureckie 34,15, Bank Małopolski 0,16, Bankverein 26,25, Bodenkredit 118 i pół, Kreditanstalt 61.80, Hipoteczny 92 i pół, Kompas 0,88, Landerbank 33.80, Merkury 23, Czerniowiecka 79. Goleszów 202.10, Cement 79, Alpiny 46,60, Berg u. Hütten 782, Krupp. 10,52, Nordhütte 160 trzy czwarte. Skoda 260 i pół. Siersza 11 i pół, Fanto 8,90, Karpaty 27 jedna czwarta, Galicja 71, Nafta 35,65.

Giełda zurychska

Zurych. 21. 8 PAT. Paryż 20.30, Londyn 25,20 trzy ósme, Nowy Jork 5,32, 5, Belgja 72,25, Włochy 27, 16,5. Hiszpanja 86,35, Holandja 208,20, Berlin 123.75. Wiedeń 73,20, Praga 15,39, Warszawa 58,20. Budapeszt 90,55,5, Białogród 9,12 siedem ósmych, Ateny 6,74, Konstantynopol 2,68 trzy czwarte, Bukareszt 3,18, Helsingfors 13,07.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

UCIECHA: „Złodziej kobiet“, dramat erot. w 12 aktach.

CORSO: „Wojak Szczapa na froncie“.

NOWOŚCI: „Mściciele Szeik z szykiem“ kom.).

SZTUKA: „Książę i apaszka“.

WANDA: „Tarran i Złoty Lew“ i „Carewicz się bawi“.

WARSZAWA: „Aloma córa mórz“ (Greta Gray).

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

W RABCE w pięknem położeniu, 15 minut od Zakładu, 2 parcele do sprzedania. Jedna 5-morgowa nadaje się na budowę sanatorjum i t. p., — druga 1-morgowa. Zgłoszenia przyjmuje Dr. Pacanower, adwokat w Jordanowie. 2259 x

KRYNICA. Kupno - sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań, Biuro Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 2227x

POKÓJ kawalerski, pięknie urządzony, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Berka Joselowicza 19, II. piętro.

MIESZKANIA 3-pokojowego z kuchnią, komfortem, poszukuję. Czynsz obojętny. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2253 er

STUDENTA z dobrego, zamożnego domu, przyjmie na mieszkanie, zapewniając dobre utrzymanie i troskliwą opiekę: Dietla 113, I. piętro na lewo (róg Wielopola), telefon 3126. 712 g

POSZUKUJE SIE pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem (może być wspólny), w pobliżu „Nowego Dziennika". Zgłoszenia pod „W. Z." w Adm. „N. Dziennika". 2258

ZAKŁAD dentystyczny dobrze prosperujący w Krakowie na bardzo dobrych warunkach od 1. IX. br. do wydzierżawienia. Wiadomość: Zyblikiewicza 16, w godzinach od 3—6 popoł. 2192x

PANNA z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca **bardzo biegle** na maszynie, znająca stenografię polską, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Z. Z." do Adm. „N. Dziennika". 2258 x

PRAKTYKANT biurowy z ładnem i czytelnem pismem poszukiwany od zaraz (sobota wolna). — Zgłoszenia pod „Eltis" do Adm. „N. Dziennika". 713 g

PANIENKA z branży kolonjalnej szuka posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pomoc". 706 g

KSIĘGARNIA Powszechna, Kraków, ul. św. Tomasza 20, poszukuje praktykanta z dobrego domu z ukończoną 4 klasą wydział. 2248 x

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka oraz praktykantka do towarów modnych i koronek. Wiadomość: Blochowa, Gertrudy 23. 2233ch

KUCHARKĘ restauracyjną z dobremi świadectwami, oraz gospodynię energiczną, w średnim wieku, z dobrej rodziny, przyjmie Kawiarnia Royal, Kraków. 2242 x

UNIEWAŻNIA SIĘ 3 [illegible] Zł. 100, płatn. 8. września 1928, akc. [illegible], Ustrzyki Dolne, żyro: M. Singer i Dawid Schwarz. Zł. 200, płatn. 15 września 1928, akc. M. S. Gronner, Chrzanów, żyro: Dawid Schwarz. — Zł. 200, płatn. 25 września 1928, akc. M. S. Gronner, Chrzanów, żyro: Dawid Schwarz. 2245 x

DNIA 13 SIERPNIA 1928 r. przez przeoczenie połączyłem się z telefonem Pana Mayera Taubera, kupca w Krakowie, przy ul. Kościuszki i zdenerwowany, obraziłem Go, za co bardzo przepraszam i cofam wypowiedziane słowa. **Izrael Tenenbaum.** 705 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1983x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana